Nr. 174.

Kuryer Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya: przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya: przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XIX

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1890 Seite 297. Abth. II. q. Nr. 47.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Czwartek, 31 lipca 1890.

AJENCYE KURYERA POZNANSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium. Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze, — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 30 lipca.

Memoryał w sprawie niemiecko-angielskiéj ugody.

„Reichsanzeiger“ berliński publikuje w ostatnim swym numerze urzędowy memoryał zawierający motywa, jakie skłoniły rządy Niemiec i Anglii do zawarcia znanéj ugody w sprawie kolonii afrykańskich i wyspy Helgoland. Memoryał ten zapowiedziany był już od dawna, nie publikowano go atoli, zanim parlament angielski ostatecznego zdania swego o ugodzie rzeczonéj nie wypowiedział. Teraz, skoro ugoda angielsko-niemiecka i w angielskiéj Izbie niższéj przyjętą została znaczną większością głosów, uczyniono to natychmiast, by wyjaśnić rzecz całą i uspokoić opinią publiczną.

Na wstępie wskazuje memoryał rzeczony na to, iż zetknięcie się niemieckich i angielskich interesów kolonialnych w Afryce stało się powodem licznych zatargów, które łatwo zakłócić mogły dotychczasowe dobre stósunki Niemiec do Anglii. Oba państwa zapragnęły więc usunąć powód bezustannych nieporozumień i zgodnie załatwić całą sprawę, aby w przyszłości mieć ręce wolne i popierać się wzajemnie w usiłowaniach mających na celu utrzymanie pokoju. Rozpoczęto więc układy co do *niektórych* punktów spornych, ale układy te nie doprowadziły do upragnionego celu. Chcąc to osięgnąć trzeba było pomyśleć o uregulowaniu całéj kwestyi na jednolitéj podstawie, gdyż tylko w ten sposób i przez obustronne koncesye można było w obec rozmaitości interesów i nierównéj wartości poszczególnych krajów dla obu kontrahentów, dojść do jakiegokolwiek ładu. Na téj podstawie rozpoczęto z polecenia cesarza Wilhelma układy, które zakończyły się ugodą.

Następnie omawia memoryał w osobnych ustępach szczegóły zawartéj ugody według poszczególnych krajów, dając zarazem krótki pogląd na dotychczasowy ich rozwój zwłaszcza pod względem ekonomicznym. Pierwszy ustęp tyczy się posiadłości niemieckich w Afryce zachodniéj i południowo-zachodniéj i wykazuje korzyści, wynikające z dokładnego oznaczenia granic kraju Togo i Kamerunu. Mówiąc o posiadłościach w południowo-wschodniéj Afryce porusza memoryał szczegółowo sprawę zatoki Wiolorybiéj, któréj nie przypisuje takiéj wagi dla kolonii niemieckich, jaką nadały jéj niektóre dzienniki niemieckie. Memoryał zwraca głównie na to uwagę, iż zatoce téj grozi powolne zapiaszczenie. Daléj zaznacza memoryał, iż odstąpione Anglii kraje nad jeziorem Ngami również nie posiadają nadzwyczajnéj wartości, jak to wykazały nowsze badania.

Drugi ustęp memoryału dotyczy kolonii Witu i wykazuje, że kolonia ta po utracie wysp Manda, Patta i Lamu, żadnego nie posiada dla Niemiec znaczenia i że w skutek tego można ją było spokojnie odstąpić Anglii, zastrzegłszy jedynie prawa prywatnych przedsiębiorców niemieckich.

Trzeci ustęp memoryału poświęcony jest wschodnio-afrykańskim koloniom. Dowiadujemy się nasamprzód z ustępu tego, że już w roku zeszłym oświadczył rząd niemiecki w Londynie, iż uważa Ugandę, Wadelai i inne kraje położone ponad 1 stopniem południowéj szerokości za nie należące do sfery interesów niemieckich. Daléj wykazuje memoryał, że Anglia posiadała pewne prawa do krajów, położonych na południe od jeziora Tanganika, ponieważ zajmuje się niemi już od lat trzydziestu, i że kraje zajmujące przestrzeń pomiędzy jeziorem Nyassa a granicami państwa Congo żadnéj nie posiadają wartości. Ważniejszém jest dla Niemiec posiadanie znacznéj części jeziora Nyassa i wielkiéj przestrzeni wybrzeży jeziora Wiktoryi.

Następnie zajmuje się memoryał wybrzeżem zanzybarskiem, i wyraża przekonanie, iż nabycie wybrzeża tego, które dotąd było własnością sułtana zanzybarskiego, stało się nieodzowną koniecznością, i że teraz po peryodzie wywieszania chorągwi i zawierania kontraktów nastąpić powinien w rozległych krajach tych peryod pożytecznéj pracy.

Daléj mówi memoryał o przyznaniu Anglii prawa protektoratu nad wyspą Zanzybarem i stara się udowodnić, iż odstąpienie wyspy rzeczonéj jest dla Niemiec tak pod względem ekonomicznym, jak i strategicznym zupełnie nieszkodliwém. Anglia uzyskała przez to tylko formalne uznanie wpływów, jakie materyalnie posiadała już od połowy bieżącego wieku, a których Niemcy pomimo usilnych starań i zabiegów usunąć nie zdołali. Memoryał odwołuje się wreszcie na oświadczenie reprezentantów wschodnio-afrykańskiéj kompanii, którzy, gdy stawiono im wybór pomiędzy protektoratem i sferą angielskich interesów a wybrzeżem i sferą niemieckich interesów, oświadczyli się za ostatnią tą alternatywą.

Ustęp dotyczący wschodniéj Afryki omawia także sprawę misyi afrykańskich. Czytamy tam, iż artykułom berlińskiéj konferencyi afrykańskiéj, zapewniającym wszystkim wyznaniom zupełną wolność odprawiania nabożeństwa, zakładania misyi i szkół, przyznano prawomocność *we wszystkich* posiadłościach afrykańskich obu mocarstw.

Końcowy ustęp memoryału tyczy się wyspy Helgoland, któréj memoryał przypisuje wielką wartość strategiczną. Dawno już objawiało się w kołach niemieckich życzenie, aby niemiecką wyspę tę, zamieszkałą przez lud niemiecki a położoną w pobliżu ujścia jednéj z największych rzek niemieckich przyłączono do Rzeszy. — Życzeniom tym stało się dziś zadość. Wartość strategiczna wyspy polega na tem, iż posiadanie wyspy téj ułatwi obronę wybrzeży niemieckich, a co najmniéj utrudni ich blokadę przez flotę nieprzyjacielską. Nabycie wyspy téj podniosło w wysokim stopniu znaczenie budującego się obecnie kanału holsztyńskiego, który jak wiadomo ma połączyć morze bałtyckie z północnem.

To byłyby mniej więcéj główne ustępy memoryału. Nadmienić tu jeszcze wypada, że memoryał zapowiada, iż kraje wschodnio-afrykańskie przejdą ostatecznie pod bezpośredni zarząd Rzeszy niemieckiéj, skoro tylko skończy się dzisiejszy stan wojenny. Wtedy rozpocznie się dla Niemiec peryod pracy pokojowéj, około podniesienia dobrobytu, szerzenia kultury i cywilizacyi chrześciańskiéj.

Telegramy.

Ischl, 29 lipca. Z okazyi ślubu arcyksiężniczki Maryi Waleryi przybrało miasto szatę świąteczną. Wczoraj po południu udała się deputacya rady gminnéj do arcyksiężniczki i wręczyła jéj dar ślubny miasta. Dar ten stanowi piękna szafa hebanowa, wykładana kością słoniową i otoczona małemi kolumnami z czarnego marmuru. Całość ozdobiona jest przepięknemi rzeźbami. Arcyksiężniczka podziękowała za dar ten w serdecznych słowach i poleciła wyrazić gminie wdzięczność swoją za tak wspaniały podarek.

Paryż, 29 lipca. Prezydent Carnot wyjedzie, jak donosi „Temps“ zaraz po zamknięciu obu Izb do Fontaineblau, zkąd po miesiącu uda się do La Rochelle na uroczystość otwarcia portu tamtejszego.

Paryż, 29 lipca. „Liberté“ donosi, iż komisya celna obniżyła wbrew zapatrywaniom rządu cło od zagranicznego dynamitu tylko o 50 cntm. a więc na dwa franki. — Na inném miejscu donosi dziennik rzeczony, iż uwagi rządu włoskiego w sprawie przyznania Francyi prawa exequatur na wyspie Madagaskarze, nie posiadają takiéj doniosłości, iżby mogły wpłynąć ujemnie na pomyślny przebieg odnośnych angielsko-francuzkich układów. — Do Toulonu przybył z Indo-Chin parowiec Kinhlong i przywiózł 101 więźniów anamickich, skazanych na deportacyą do Guyany.

Paryż, 29 lipca. Na radzie ministrów doniósł Constans, iż odpowie w czwartek na interpelacyą dep. Le Lennes, w sprawie wychodztwa do Argentynii i równocześnie zapowie projekt do prawa, które ma bronić wychodzców francuzkich przeciwko wyzyskiwaniu ze strony ajentów emigracyjnych. — Parowiec „Kerguelen“, stacyonowany na wybrzeżu dahomejskiém, otrzymał rozkaz, aby natychmiast popłynął do Buenos Ayres. — Podana przez niektóre dzienniki wiadomość, iż angielsko-francuzka ugoda już została spisaną, nie zgadza się z prawdą. Odnośne pertraktacye trwają dotąd.

Paryż, 29 lipca. Urzędowa depesza z Buenos Ayres, wysłana ztamtąd wczoraj o godzinie 2 minut 20, donosi, iż *rewolucya została już całkowicie pokonaną. Prezydent zajął pałac rządowy. Uwięziony przez rewolucyonistów minister finansów odzyskał wolność.*

Londyn, 29 lipca. Dzisiaj odbyło się tu doroczne zebranie Towarzystwa „Royal-Niger-Company.“ Prezydent doniósł zebranym, iż zarząd kompanii zawarł traktat z królestwem Borgu, na mocy którego poddało się królestwo to pod protektorat angielski. Na mocy traktatów z państwami Sohoto i Granda uzyskała kompania juryzdykcyą nad wszystkimi cudzoziemcami, zamieszkałymi w tych krajach. W końcu mówiono o ugodzie angielsko-niemieckiéj.

Londyn, 29 lipca. (Izba niższa.) Deput. Summers zapytał się podsekretarza stanu, czy rządy angielski i niemiecki zobowiązały się przedkładać zatargi mogące wyniknąć z zawartéj ugody sądom rozjemczym i czy rząd zamierza zobowiązania takie dołączyć także do ugody z Francyą i Portugalią? Podsekretarz stanu Fergusson odpowiedział na to, że rząd podobnych zobowiązań na siebie przyjąć nie może. W niektórych wypadkach okazał rząd gotowość swą do przedłożenia spraw specyalnych sądom rozjemczym; w przyszłości mogą atoli zajść zatargi, zagrażające najżywotniejszym interesom Anglii, a tych zatargów w żaden sposób sądom rozjemczym przedkładać nie można.

Manchester, 29 lipca. Wczoraj otwarto tu czwarty międzynarodowy kongres dla żeglugi wewnętrznéj. W kongresie tym, którego protektorem jest książę Walii, a prezesem minister handlu Hicks Beach, biorą udział delegaci Niemiec, Austryi, Francyi, Rosyi, Włoch, Holandyi i Belgii.

Rzym, 29 lipca. Krzyżownik „Amerigo Vespucci“ otrzymał rozkaz, aby natychmiast wypłynął z Callao do Buenos Ayres.

Girgenti, 29 lipca. Cesarzowa Fryderykowa wyjechała dzisiaj rano w dalszą drogę do Aten.

Zofia, 29 lipca. „Agence Balcanique“ podaje bliższe szczegóły o demonstracyi urządzonéj przez Armeńczyków przeciwko patryarsze. Otóż podczas nabożeństwa w katedrze w Kumkapu powstało zbiegowisko ludu, który zaczął się odgrażać. Patryarcha schronił się do sąsiedniego domu, zaczepiany czynnie przez ścigający go lud. Gdy nadbiegła policya, powstała zacięta walka, podczas któréj zabito oficera żandarmów i zraniono mnóstwo osób. Władze ogłosiły w dystrykcie Kumkapu stan oblężenia.

Nowy York, 29 lipca. Depesza „New York Heralda“ z La Libertad w San Salwadorze donosi, iż pewien Indyanin rzucił się w sobotę z dobytym nożem na prezydenta Borillas. Tenże uniknął jednakże śmiertelnego ciosu. Morderca aresztowany natychmiast, zeznał, iż nakłoniło go do zamachu tego stronnictwo konserwatywne (?).

Baltimore, 29 lipca. Dzisiaj rano zderzył się w porcie parowiec pewien z wielką łodzią, wiozącą 1500 turystów, przyczém 4 osoby poniosły śmierć na miejscu a mnóstwo odniosło rany.

Buenos Ayres, 29 lipca. Zawieszenie broni raz jeszcze przedłużono. Posłowie kilku państw pośredniczą w celu przywrócenia pokoju. Obiegają pogłoski, że obie strony okazują swą gotowość do zgody i że podobno utworzony zostanie gabinet pojednawczy, składający się z reprezentantów obu stron.

* ***Wybory*** posła do parlamentu w okręgu wyborczym Śrem-Środa odbędą się ***w sobotę dnia 10 sierpnia*** od godz. 10 z rana do 6 wieczorem.

Komisarzem wyborczym mianowany został landrat powiatu średzkiego p. Tschuschke.

Zwracamy na to uwagę tak komitetów wyborczych, jak i wszystkich wyborców, nie wątpiąc, że każdy obywatelski obowiązek swój wypełni.

Kandydata ogłosi niebawem prowincyonalny komitet wyborczy.

* ***Podając*** przed kilku dniami (w numerze 164) sprawę z obrad wielkiego międzynarodowego kongresu pokoju, i to na podstawie „dobrze poinformowanych“ pism wiedeńskich i berlińskich, wspomnieliśmy za niemi także, że rodak nasz, pan Kozłowski, poseł do austryackiéj rady państwa, w ciągu rozpraw zganił w dosadnich wyrazach prześladowanie żydów w niektórych europejskich krajach. Wiadomość tę podaliśmy atoli z wszelkiem zastrzeżeniem i położyliśmy w odnośném miejscu znak zapytania. Dziś okazuje się też, że wiadomość owa była tendencyjnie kłamliwą. P. Kozłowski bowiem, według relacyi „Czasu“ nie mówił o prześladowaniu żydów, lecz o prześladowaniu Unitów pod zaborem rosyjkim.

Oto co pisze „Czas“:

P. Kozłowski miał czynny udział tylko w punkcie pierwszym obrad, gdzie podniesiona kwestya wolności religijnéj dała sposobność do poruszenia sprawy prześladowania Unitów podlaskich ze stanowiska prawa natury i prawa narodów. W przemówieniu swojém podziękował najpierw komitetowi, że rozstrząśnienie zasad prawa międzynarodowego ze stanowiska religijnego postawił na pierwszém miejscu programu, dając przez to dowód uszanowania dla religii, który wobec bezwyznaniowych prądów we Francyi i we wielu innych państwach stanowi akt odwagi daleko cenniejszéj od wojennéj — męztwa cywilnego i śmiałéj afirmacyi wyznaniowych przekonań. Daléj w prawniczym wywodzie starał się wykazać, że równie potępienia godną jest wojna pomiędzy dwoma państwami, jak ciągła wojna państwa przeciwko własnym poddanym z powodów wyznaniowych i religijnych. Podniósł fakta krwawych prześladowań w Chełmskiém i w ogóle pod zaborem rosyjskim oraz okoliczność, że kongres berliński zajął się sprawą wolności wyznaniowéj Słowian południowych, a konferencya berlińska w r. 1885 sprawą niewolnictwa w Afryce, podczas gdy niewola wiary i słowa narodu z 1000 letniemi dziejami ani ze strony rządów, ani ze strony prasy żadnéj nie doznaje obrony. W dowód, że Polacy nie są elementem rewolucyjnym, podniósł ich stanowisko w Austryi, gdzie narodowość ich, dzięki monarsze, doznaje prawnéj opieki i życzliwości.

Przemówienie pana Kozłowskiego musiało wywrzeć wrażenie na słuchaczach, gdyż podnosi je „Times“ i inne dzienniki. A na obiedzie danym dnia 17 b. m. dla członków kongresu przez klub narodowy angielski, prezes kongresu p. Dudley Field wniósł zdrowie gości zagranicznych, a w szczególności także naszego rodaka. P. Kozłowski w odpowiedzi rozwinął porównanie pomiędzy konstytucyą angielską a polską i wniósł toast na pomyślność Anglii.

Tegoż dnia po południu mówić jeszcze miał p. Kozłowski podczas obrad nad polityką wolno-handlową i ochronną, lecz z powodu jego nieobecności przez zastępcę wniesioną została mocya, aby dla porozumienia się międzynarodowego w téj sprawie stworzyć osobny organ, a mianowicie, aby polecić istniejącym stowarzyszeniom dla reformy finansowéj zwołanie w roku 1891 zgromadzenia, któreby się zastanowiło nad krokami, zmierzającemi do zniżenia ceł przywozowych i do zupełnéj wolności handlowéj.

Dla czego sprawozdawcy pism wiedeńskich i berlińskich fałszywie rzecz przedstawili — domyślić się nie trudno. Dla nich sympatycznem niewątpliwie byłoby wystąpienie p. Kozłowskiego przeciw prześladowaniu Żydów w Rosyi, aniżeli przeciw prześladowaniu żywiołu polskiego i Unitów.

P. Kozłowskiemu należy się zaś z naszéj strony szczere uznanie za śmiały ten i patryotyczny krok na kongresie londyńskim.

Z Friedrichsruh.

Rozmowę korespondenta „Now. Wrem.“ z księciem Bismarckiem podaje „Post“ w wiernym przekładzie. Ks. Bismarck powiedział tym razem w dwugodzinnéj swéj rozmowie z rosyjskim korespondentem bardzo mało nowych szczegółów. Nawiązując do uwagi o szwedzkim systemie handlu spirytuozami, zauważył książę, że nigdy nie był tego zdania, iżby tytoń i napoje nadawały się do zamiany na monopole. Gdy korespondent wspomniał o pomniku dla księcia, odrzekł Bismarck: „Tak, za życia jeszcze oddają mi honory pośmiertne. Grzebią mnie, jak Marlborougha. Życzą sobie nie tylko, aby Marlborugh nie powrócił, *lecz życzą sobie, aby istotnie umarł*, lub przynajmniéj pod koniec dni swoich zamilknął. Z położeniem mojem godzę się powoli. Wszystko odbyło się w tak legalnych formach, że nie mogę nawet o tém pomyśleć, by zaprotestować.

Książę powtórzył znowu przed Moskalem skargę, że nikt z jego dawnych kolegów z dziedziny politycznéj, ani z jego licznych znajomych nie odwiedza go. „Wołają na mnie: Stój! — *unikają mnie jak zapowietrzonego*, obawiając się, by się nie skompromitować przez wizytę u mnie, i tylko moja żona odbiera od czasu do czasu odwiedziny swych znajomych. Dla tego zawsze cieszę się reprezentantom prasy, którzy się interesują kwestyami politycznemi, i z którymi mogę mówić o rzeczach, które mię interesują. Ale i to wywołuje niezadowolenie. Nie można mi zabronić myśleć, ale chcianoby chętnie przeszkodzić mi, bym słów nie ubierał w formę, a gdyby to było możliwe, nałożonoby mi od dawna tak zw. *silence cap*, to jest po prostu kaganiec.“ Co do swego stanowiska w obec *kwestyi socyalnéj* zaznaczył ks. Bismarck ponownie, że cesarz skłania się do łagodnych środków, podczas kiedy książe jest przeciwnego zdania. „A ponieważ cesarz na moje pytanie, czy obstaje przy przeprowadzeniu swego zapatrywania w państwową czynność, odpowiedział, że obstaje przy tem, przeto nie pozostało mi nic innego, jak tylko odejść. Uczyniłem to też. Był to czyn niespodziewany dla większości moich nieprzyjaciół i przyjaciół. Nie lubię porównań, ale mógłbym zupełnie zgodnie z prawdą powiedzieć, że na wiadomość o mojem ustąpieniu z nieprzyjaciołmi mymi stało się to samo, co się wydarzyło przy śmierci cesarza Fryderyka Wielkiego. Wszyscy dobrzy przyjaciele odetchnęli, zaczerpnęli powietrza i rzekli: „nareszcie.“ Tak jest, nie mogli mi przebaczyć, że przez 28 lat byłem pierwszym ministrem. Dwadzieścia ośm lat! Pomyśl Pan, *quelle insolence*!! *Z tak bezczelnym* człowiekiem należało się już od dawna uprzątnąć. I wszyscy ci, którzy w tych 28 latach *wciąż spodziewali się nadaremnie, że zostaną pierwszymi ministrami*, wszyscy, którzy się uważają za urażonych, pominiętych, nie dość ocenionych, źle nagrodzonych — wszyscy podpisali na mnie wyrok potępienia, a w przeciągu lat 28 nagromadziło się takich ludzi nie mało.“

W końcu zauważył ks. Bismarck: Sądzę, że w bliskiéj przyszłości socyalna sprawa musi doprowadzić Niemcy *do krwawego kataklizmu*. Ubolewać należy, że im późniéj zarządzone zostaną *nieuniknione środki represyjne, tem krwawsze będzie rozwiązanie.*

W tych dniach przyjmie ks. Bismarck węgierskiego deputowanego Emila Abranyego — będziemy więc mieli znowu nowe interview.

W sprawie wstrzemięźliwości.

(C.) Donosił już dawniéj „Kuryer“ o agitacyi przeciwko pijaństwu w Rosyi, znajdującéj coraz więcéj zwolenników między duchowieństwem prawosławném. Sprawą tą zajmował się obszernie w czerwcowych numerach „Graždanin“ i przytaczał wiele głosów popów, którzy w téj sprawie się odzywali. Jedni z nich oświadczali się przedewszystkiém za tém, aby długi za trunki nie podlegały egzekucyi na zbożu i bydle, — inni żądali zamykania karczem podczas nabożeństwa i zakazu stawiania karczem i szynków w blizkości cerkwi i szkół, — inni oczekiwali pomyślnych rezultatów po nieustającém pouczaniu ludu przez księży o szkodliwości trunków alkoholicznych, — inni wreszcie radzili szukać środków zaradczych w zakładaniu towarzystw wstrzemięźliwości. Wszystkie te drogi prowadzą zwolna do celu, chociaż żaden z nich nie przedstawia bezwzględnego lekarstwa na tę nieszczęsną plagę. Jeden z popów, którzy w téj sprawie zapatrywania swe objawili, nazwiskiem Kleandrow, upatruje główną przyczynę szerzenia się pijaństwa w ogólnych poglądach na życie, jakie w drugiéj połowie bieżącego stulecia przeniknęły nawet do warstw ludowych — to jest w poglądach materyalistycznych. Z materyalistycznego poglądu na świat wynika zasada: „jedzmy, pijmy i używajmy — bo jutro może nas nie być!“ Dopóki takie zapatrywania panują wśród ludu, odgrywa walka przeciwko pijaństwu podrzędną rolę — bo — zdaniem owego popa — gdyby się nawet udało jakiemi środkami wytępić pijaństwo, to ludzie przesiąknięci powyższemi poglądami — szukaliby innych sposobów dogodzenia swym namiętnościom. „Zadaniem przeto tych, co zwalczają pijaństwo, — tak kończy swe uwagi ów pop Kleandrow — powinno być: budzenie i pielęgnowanie moralnego poczucia w ludzie, mianowicie

Uczmy dzieci czytać po polsku!

w młodzieży — a to jest przedewszystkiém zadaniem duchowieństwa.“

Nasze duchowieństwo katolickie pojmowało tak zawsze swe zadanie, zawsze też walczyło przeciwko pijaństwu — wychodząc z zasady, że jakkolwiek prawdziwém jest zdanie, że najdzielniejszym środkiem wytępienia pijaństwa jest podniesienie w ludzie poziomu moralnego poczucia, tak na odwrót wstrzemięźliwość jest najdzielniejszym bodźcem do krzewienia i pielęgnowania moralnego poczucia.

Duchowieństwo ma w ręku najdzielniejsze środki zwalczania pijaństwa — i to w kościelnych bractwach wstrzemięźliwości. Dotychczas też ono samo prawie zajmowało się walką przeciwko temu zgubnemu nałogowi. Teraz jednakże — kiedy i świeckie pozawięzywały się towarzystwa wstrzemięźliwości, pożądaną byłoby rzeczą, aby duchowieństwo dążenia tych towarzystw wpływem swoim popierało.

Z takiego współdziałania niewątpliwie błogie wynikłyby skutki.

Na zakończenie powtórzę wiadomość, którą przytaczają gazety angielskie, a która, jak sądzę, zainteresuje czytelników naszych. Oto najstarszym wedle tychże gazet członkiem angielskich towarzystw wstrzemięźliwości jest Polak dr. S. Wielobycki, urodzony 8 stycznia 1793 r. Jest on zupełnie zdrów, wyjąwszy pewnego stopnia głuchoty, któréj się nabawił w rewolucyi 1831 r., podczas któréj był w 36 potyczkach. Po upadku powstania wyemigrował do Anglii do Edynburga, poświęcił się naukom lekarskim — a przeświadczony o szkodliwości alkoholu został zwolennikiem wstrzemięźliwości, w której wytrwał do dnia dzisiejszego. Chlubna ta wzmianka pism zagranicznych, oby była dla nas zachętą do naśladowania zacnego weterana!

Budżet wojskowy.

Paryż, 26 lipca.

(L. W.) Dzisiaj rozdawano w imieniu komisyi budżetowéj raport o budżecie ministerstwa wojny, ułożony przez p. Jerzego Cochery. Sprawozdawca zauważa, że propozycye przedłożone są wynikiem istotnego współpracownictwa ministra wojny i komisyi.

Projekt wcielając do budżetu zwyczajnego wydatki nadzwyczajne, nie pomieszał ich przecież z wydatkami normalnemi. Uczynił z nich przedmiot drugiego wydziału budżetu.

Projekt rządowy ustanawiał odnośnie do kredytu z 1890 roku: 1) W zwyczajnych wydatkach podwyższenie o 22,137,295 franków; komisya zniżyła je do 2,217,600 franków. 2) We wydatkach nadzwyczajnych zniżenie o 24,073,000 franków; komisya doprowadziła je do 45,413,000 fr.

Raport stwierdza także ulepszenia, pochodzące z budżetu proponowanego ze stanowiska wojskowego.

Liczba wojska brutto z roku 1891 przewyższać będzie liczbę z 1890 roku o 10,000 żołnierzy. W liczbie wojska netto różnica na korzyść 1891 roku wyniesie 8000 żołnierzy, odpowiadając wydatkowi 3,500,000 franków.

Kredyty na manewra podniosły się blizko o 50 na sto i wzrosły z 2,333,486 franków do 3,753,241 franków, to jest o 1,419,755 franków. Kredyt na powołanie rezerwistów i wojska terytoryalnego wzrósł o 1,541.982 franków, aby uwzględnić przedłużenie okresu ćwiczeń rezerwistów w roku 1891 i zmiany w istotnéj liczbie wojska terytoryalnego. W roku 1891 zostanie dokonaną unifikacya żołdów oficerskich i w równy sposób uzupełnioną dla wojsk przez udzielenie pieszym dodatku centyma dziennie. Wynagrodzenie dla oficerów przeniesionych w interesie służby wynosić będzie 529,000 franków więcéj.

Z drugiéj strony przedsięwzięto kroki, celem zapewnienia pułkom konnicy całkowitego ich budżetu na konie przynajmniéj na pięć lat; wydatki te mają być pokryte oszczędnościami z remonty.

Ulepszenia te przedstawiają przewyżkę rocznych ciężarów w sumie 13 milionów, nie licząc w to reform w remoncie, które pociągną za sobą w porównaniu do roku 1890 w wydatkach zwyczajnych zwyżkę dwóch milionów, zwyżkę, która niknie w zmniejszeniu ogólném budżetu o 43 miliony.

Budżet proponowany przez komisyą budżetową jest mniejszy o 32 miliony w ogóle, a o 11,400,000 w samych wydatkach zwyczajnych, aniżeli pierwotny projekt rządowy.

Stała liczba wojska, która w roku 1888 wynosiła 525,711 żołnierzy i 131,139 koni, jest wyznaczona w etacie na rok 1891 na 562,677 żołnierzy i 140 tysięcy koni.

Klasy tworzące istotną liczbę wojska w r. 1891 są:

Klasa z 1887 roku przez dziewięć miesięcy, przypuściwszy koniec służby we wrześniu, to jest w okresie, w którym skończy trzy lata służby pod chorągwią;

Klasa z 1888 roku, obecnie przez cały rok;

Klasa z 1889 roku, to jest 1) przez 5 miesięcy żołnierze odbywający tylko miesiąc służby; 2) przez cały rok żołnierze odbywający służbę trzyletnią;

Klasa z 1890 r. przez dwa miesiące od 1 listopada do 31 grudnia.

Wedle oświadczenia ministra wojny mają być odesłane po manewrach 1890 r. kategorye z 1885 i 1886 r. do ognisk domowych.

Izba przyjmie wszystko, co rząd zaproponuje.

Francuzi są rozdzieleni na wszystkich polach polityki religijnéj, oryentacyi dyplomatycznéj, ekonomii politycznéj, kwestyi szkólnéj; lecz wojsko ich łączy: na tém polu naród najwięcéj rozdzielony na stronnictwa, staje się cudem prawie narodem zgodnym.

Gdyby ministerstwo zażądało największéj ofiary, Izba uchwaliłaby ją jednomyślnie. Czuje ona wraz z krajem, że jest to kwestya życia i śmierci.

Koléj transsaharyjska.

Po wydaniu pierwszego swego dzieła: „Zdobycie pokojowe wnętrza Afryki“, jenerał Philibert wraz z p. Rolland, inżenierem w kopalniach, wydał nową książkę na ten sam temat p. t. „Francya w Afryce i koléj transsaharyjska.“

Kwestya ta kolei transsaharyjskiéj występuje na scenę i wkrótce zajmie umysły, jak wszystkie idee pożyteczne. Wyłoniwszy się z głowy Soleillet'a, tego śmiałego i naiwnego podróżnika, dostała się ona w ręce inżeniera Duponchel, który nakreślił jéj szkic. Nie jestto już idea, jestto istota żyjąca, która nas ściga i żąda swego miejsca w świecie i można być pewnym, że je znajdzie i że gdy pożyjemy jeszcze z lat dwadzieścia, przeniesie nas w przeciągu dni czterech z nad brzegów błękitnego morza Srodziemnego do srebrnego zwierciadła jeziora Czadu.

Ta koléj żelazna nie będzie więcéj zadziwiająca, niż wielkie państwo białe, którego kształty naszkicował niedawno p. Etienne przed Izbami francuzkiemi, nie określając jego granic, mające obejmować Kongo, Senegal, Algeryą i Tunis razem a państwo to tem mniéj jeszcze będzie zadziwiające, od państwa, które Anglicy chcą utworzyć od Aleksandryi w Egipcie, aż do przylądka Dobréj Nadziei.

Afryka zachodnia, taka, jak jéj żądają dla Francyi pp. Rolland i jenerał Philibert, ma za punkt środkowy Sudan prawdziwy, t. j. kraj między kolanem Nigru a jeziorem Czad. Barth opisał ją dokładnie w swoich „Travels.“ Są tam miliony ludzi z dobremi obyczajami, łagodnych, oddanych rólnictwu na bardzo żyznym gruncie. Rośnie tam proso, indyga jest wielka obfitość a bawełna wschodzi prawie bez starań. Miasta Massena, Kuka, Kano, Sokoto, stolice drobnych państewek, są przemysłowe. Tam jest punkt środkowy czarnych Indyi. Francya zamyka go na południe przez Kongo, na zachód przez Senegal, na północ przez Algeryą.

Badanie, którego rezultatem było utworzenie posterunku francuzkiego przy zgięciu Ubangi, powinno rozpocząć się znowu i posunąć ku północy, tak, aby posterunek ten był połączony z środkowym biegiem rzeki Chari, która się wylewa do jeziora Czad. Między temi dwoma drogami rzecznemi znajduje się przestrzeń 550 kilometrów. Od strony Senegalu trzeba dostać się pierwszą linią wzdłuż prawego brzegu Nigru od Burum do Busza, przebyć ją potém i iść na Sokoto, Kano, Kuka, nad brzeg jeziora Czad; to posuwanie się ku Wschodowi jest stokroć korzystniejsze, aniżeli to, którego Francuzi dokonali ku Północy od strony Timbuktu.

Druga linia, sławna linia senegalska, jest już gotowa. Mówiono wiele o kolei żelaznéj z Kayes do Bafoulabe. Prawdopodobnie w przyszłości droga ta zostanie przedłużoną z Bafoulabe do Bammako, a wtenczas będzie można spuścić flotylę kupieckich statków na Niger. Kobara, Timbuktu, Burum, Gogo, Sinder, Sai staną się dla Francyi dokami i portami tém ważniejszemi, że będą leżały niżéj nad Nigrem i tém samém będą w bezpośredniéj styczności z Haussa. W tym to kraju należałoby założyć osadę.

Trzecia linia jest jedyną, która przy obecnéj znajomości kraju mogłaby być najpewniéj i najszybciéj nakreśloną. Referaty badaczy europejskich, począwszy od Bartha aż do Duveyriera i Flattersa, i świadectwa pewne mnóstwa krajowców, między któremi najważniejsze są może Tuaregs Tailog, dały tak jasne pojęcie o Saharze w ogóle i tak dokładne o niektórych jéj częściach, że można już odtąd kłaść szyny i puszczać w bieg lokomotywy.

Sahara, któréj wyrobiono tak złe imię, wydaje się teraz tak łatwą do przebycia, że Oran, Alger i Konstantyna mają już swój osobny personał transsaharyjski. Tunis nawet wmówił w siebie także potrzebę swojego personału.

Pp. Philibert i Rolland są za linią, któraby wychodziła z Biskry, przechodziła przez Tongurt do Hasi, Mokhanza, Timassinine, Amguid, do Ouad Igharghar, Sebka w Amadghar, Bir-el-Ghareme, smutnie pamiętne śmiercią pułkownika Flattersa, Asion, kraj Kel-Aes i Demergou, aby stanąć w Kouka. Dodają jeszcze poboczne linie z Amguid do Burum niedaleko od Timbuktu nad zgięciem Nigru, aby zadowolnić Senegal.

Cokolwiek się stanie z temi projektami, to zdaje się wątpliwem, aby podróżnik mógł za lat kilka zapuścić się w Saharę, chyba, że zdobył sobie u szlachetnego jakiego Targui tytuł wyjątkowéj i szczególnéj wdzięczności. Jenerał Philibert słusznie przypomniał piękny okres panowania marszałka Randon, w czasie którego Francuzi zawiązali pierwsze stosunki z Azjerami.

Marszałek poszedł za tradycyą angielską Denhama, Richardsona i Bartha, która polega na uwzględnianiu zwyczajów Towarzystwa, z którém się zawiera układy, na szanowaniu praw, oszczędzaniu uczuć, tworzeniu pewnych sprzymierzeńców, zanim się coś przedsięweźmie; i aby dojść do celu, nie szkodząc niczemu, Francuzi muszą pozyskać szefów pokolenia Hoggar i Taitk, najwięcéj wpływowych, sprowadzić ich do Algeru a nawet do Francyi kilkakrotnie, zanim sami przybędą do nich, dowieść, jak to już uczyniono u Azjerów, że będą mieli korzyść z przyjęcia ich, doprowadzić ich do tego, że sami zaproponują osiedlenie się w Amguid.

Dzieło jenerała Philiberta osięgnie swój cel. Już Kardynał Lavigerie, ten wielki organizator, dla którego Afryka nie ma tajemnic, pobłogosławił i zachęcił do tego wielkiego cywilizatorskiego zamiaru. Francya, która pierwsza zrobiła wyłom w Afryce, która swemi wielkiemi zdobyczami otworzyła Europie przystęp do lądu czarnego, posiada środki i geniusz, by dokonać tego dzieła. Koléj centralna transsaharyjska będzie miała znaczenie ogólne, jak kanał suezki, będzie to międzynarodowa arterya cywilizacyi. Francya i papieztwo rozpoczęły zdobycie Afryki; dokończą go téż, tém więcéj, że inne mocarstwa wstępują śmiało na ścieżkę otwartą przez krzyż, miecz i naukę.

ZIEMIE POLSKIE.

* Ludność miasta Warszawy, według wiadomości zebranych przez wydział statystyczny magistratu, wynosiła w roku zeszłym 445,770 osób, a mianowicie: 266,737 katolików, 149,711 żydów, 12,557 prawosławnych, 16,478 protestantów i 287 mahometan. Urodziło się w ciągu roku 22,125 dzieci (11,072 chłopców i 11,053 dziewcząt). Zmarło 15,104 osób, w téj liczbie 7433 mężczyzn i 6571 kobiet.

— Według najnowszych danych statystycznych, do cudzoziemców, przeważnie Niemców, należy obecnie w Królestwie prawie dziesiąta część całego obszaru własności ziemskiéj, gdyż 9,66 prct. Własność niemiecka do największych rozmiarów doszła w powiecie słupeckim, gubernii kaliskiéj, gdzie 44,6 prct. własności ziemskiéj jest w posiadaniu cudzoziemców. Drugie miejsce zajmuje pod tym względem powiat łódzki, 29 prct.; daléj częstochowski 21,4 prct., będziński 14 prct., kolski 13 prct., kaliski 12,2 prct., chełmski 11,3 prct.

NIEMCY.

* Berlin, 29 lipca. Król belgijski wyraził życzenie, aby dla cesarza Wilhelma przygotowano jak najświetniejsze przyjęcie. Dwa wielkie statki belgijskie mają wyjechać naprzeciwko „Hohenzollernowi“ i towarzyszyć mu przy wjeździe. Obiedwie groble przystani będą przybrane w niemieckie barwy a król Leopold będzie oczekiwał cesarza na dworcu. Wieczorem ma się odbyć uczta galowa, ulice zaś, przez które cesarski orszak będzie przejeżdżał, mają być uroczyście oświetlone. Oprócz garnizonu Ostendy będą obecne wojska z Brygi, Ypern, Gandawy i Tournai. Przygotowania na przyjęcie cesarza postępują pospiesznie naprzód.

— „*Polit. Corr.*“ podaje szczegóły podróży cesarza Wilhelma do Rosyi. Cesarz przybędzie na statku „Hohenzollern“ 16 sierpnia do Rewla, stolicy Estonii, a nazajutrz uda się koleją żelazną do Narwy, gdzie nastąpi uroczyste powitanie ze strony wojsk, znajdujących się na ćwiczeniach. Przez kilka dni będzie monarcha niemiecki obecny na tych ćwiczeniach, które ukończą się 24 sierpnia wielkim przeglądem wojsk na równinie Krasnego Sioła. Następnie uda się cesarz wraz z carem do Peterhofu i ztamtąd powróci do Niemiec. Car Aleksander po odjeździe cesarza Wilhelma uda się do swych dóbr w Królestwie, zkąd w połowie września podąży na Wołyń na wielkie ćwiczenia wojskowe.

— *O przypadku*, jaki spotkał księcia rejenta Luitpolda, podają monachijskie pisma bliższe szczegóły. Cudem prawie, rzecz można, książę zachował życie. Jak wiadomo, wyjechał książę rejent w niedzielę po południu na przechadzkę w towarzystwie barona Zollera do nimfenburskiego parku. Na koźle dwukonnego ekwipażu znajdował się woźnica i strzelec przyboczny. Kiedy powóz dojechał do miejsca, gdzie się krzyżuje kilka ulic, nadjeżdżał z jednéj z nich tramwaj parowy. Woźnica księcia chciał przed nim prędko przejechać, lecz już było za późno: tramwaj uderzył o tylne koła ekwipażu dworskiego i przewrócił go. Książę i jego towarzysz wypadli z powozu. Ostatni odniósł małe zadraśnięcie skóry, książę zaś wstał natychmiast i z uśmiechem zapewniał otaczających, iż nie czuje najmniejszego bólu. Następnie książę wsiadł do innego powozu, pojechał do Nymphenburga, gdzie przechadzał się po parku i o godzinie 10 wieczorem powrócił zdrów i wesół do domu. Książę rejent rozporządził wyraźnie, aby za ten wypadek nie pociągano nikogo do odpowiedzialności.

— *Wolnokonserwatywni* posłowie Stumm i Kardorff odwiedzili w tych dniach ks. Bismarcka i długą z nim mieli rozmowę. „Post“ podaje — jak sama powiada — tę wiadomość, celem objaśnienia skargi, że ks. Bismarcka unikają wszyscy, ja zarazy. „Hamb. Nachr.“ w ostatnim swym artykule również wywodzą żale nad tém, że czynni politycy nie odwiedzają księcia w Friedrichsruh.

— *Z pobytu* ministra Gosslera w Kolonii opowiadają o zajściu, które znalazło wielki rozgłos. Kiedy minister przy zwiedzaniu gimnazyum Fryderyka Wilhelma w towarzystwie dyrektora chciał być obecnym na lekcyi w prymie, pokazało się, że w téj chwili właśnie odbywała się nauka religii oddzielnie dla katolików i protestantów. Pan Gossler wszedł do oddziału katolickiego, wyraził życzenie, aby przerwano naukę i połączono uczniów na matematykę. Do końca godziny brakło tylko nie wiele minut i pan minister odezwał się: „te kilka minut nie przyniesie ujmy zbawieniu duszy uczniów.“ Uwaga ta była wypowiedziana tak głośno, że ją słyszeli uczniowie i naturalnie powtórzyli daléj. Słowa te ministra wywarły w Kolonii jak najgorsze wrażenie.

— „*Reichsanzeiger*“ zamieszcza wynik etatu państwowego za r. 1889/90 po zamknięciu głównéj kasy państwowéj. Z tego pokazuje się, że pominąwszy wydatki przeznaczone na nadzwyczajne fundusze i na fundusz inwalidzki, otrzymano w ogóle dochodów zwyczajnych, o ile one zostają w Rzeszy w porównaniu do etatu 9,641,946 mr. 14 fen. więcéj, tak, że po odliczeniu przewyżki wydatków w sumie 7,294,203,19 mr. na utrzymanie Rzeszy w r. 1889/90, pozostaje jeszcze zwyżka 2,347,742,95 m.

— *Niepomyślne* wiadomości o zdrowiu Emina paszy otrzymuje „Times“ z Zanzybaru. Biskup francuzki Levinhac, który spotkał karawanę Emina, stwierdza, iż Emin był wówczas cierpiący, a dwaj jego europejscy oficerowie mocno chorzy.

— *Ostatni* numer „Reichsanz.“ zamieszcza nominacyą ministra finansów dr. Miquela na pełnomocnika Rady związkowéj.

---

(30)

Macocha.

POWIEŚĆ TŁÓMACZONA Z FRANCUZKIEGO

przez St. K.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 172.)

Edmund czuł, że nogi drżą pod nim. Cóżby był dał za to, gdyby był mógł wyrazić, co czuł! Ale oprócz trudności, któréj doznawał zawsze, gdy miał objawiać swe wewnętrzne uczucia, nakazywała niesłuszna wymówka, która go dotykała, to milczenie jego dumie. Cierpiał on we wszystkiem, co miał najlepszego w sobie i czuł dobrze, że każde słowo, któreby wyszło z ust jego w tych okolicznościach, byłoby uważane za objaw wad jego. Skierował się ku drzwiom z spuszczoną głową, zasępioną twarzą, chwiejnie prawie, oddanny na pastwę cierpieniu fizycznemu i moralnemu, których nigdy przedtem nie doznawał.

— Edziu — rzekła do niego babka tonem wymówki — nie spodziewałam się tego po tobie! Wiesz, co ci powiedziałam.

Skłonił głową i wyszedł milcząc.

Kiedy drzwi się za nim zamknęły, rodzice przez chwilę zachowali milczenie. Pani Brice płakała; Ryszard targał faworyty z posępną miną. Łucya spoglądała na jedno i drugie. Nagle przemówiła.

— Byliście bardzo okrutni! — rzekła łagodnym głosem.

Oboje zadrżeli. Ryszard chciał odpowiedzieć, lecz go uprzedziła.

— Straszliwie okrutni i bardzo niesprawiedliwi, mówiła daléj. Ranicie jego serce w sposób nieuleczalny, wystawiacie się na niebezpieczeństwo uczynienia go człowiekiem złym, zgorżkniałym... Przekroczyliście swoje prawa.

Była tak spokojna, że jéj powierzchowność wykluczała możliwość sprzeczki, jakkolwiek wojownicze były jéj słowa. Jéj teściowa i mąż patrzeli na nią, jedno zdumione, drugie oburzone.

— To ty, Łucyo mówisz w ten sposób? — rzekł Ryszard.

— Tak jest, to ja. Jako głowa rodziny masz prawo i obowiązek upominać swego syna; — jako ojciec, nie powinieneś mu mówić, że umyślnie przepadł.... nawet gdyby tak było istotnie. A tak nie jest!

Pani Brice słuchała Łucyi z rodzajem gorżkiego skupienia. Po pierwszém poruszeniu złego humoru, który skłonił ją do popierania zdania syna, czuła ona, że synowa miała słuszność, charakter Edmunda był skryty, ponury, trudny, lecz nigdy nie można było oskarżać go o dwulicowość, ani obrachowanie; żałowała teraz, że była tak surową.

— Pójdę do niego — rzekła wstając.

Ryszard powstrzymał ją ruchem.

— Proszę cię, matko — powiedział — abyś tego nie robiła. Syn mój potrzebuje wielkiéj i poważnéj nauczki i obowięzuję się dać mu ją; będzie on w areszcie, dopóki sam go nie zwolnię i tylko ja sam będę miał z nim styczność przez ten czas.

Dawniéj pani Brice byłaby protestowała bardzo stanowczo i byłaby prawdopodobnie rozkazu tego nie posłuchała; ale wiek i stan zdrowia odjęły jéj wiele czynnéj jéj odwagi; powiedziawszy do syna słów kilka, aby go zachęcić do wyrozumiałości, poszła do swego pokoju wypłakać się do woli.

Ryszard i Łucya zostali sami; ona blada, lecz zdecydowana, on bardzo zirytowany, tłumiąc w sobie wielki gniew, który nie wiedział, jak wyrazić.

— Łucyo — odezwał się wreszcie — oto pierwszy raz od naszego ślubu znajduję otwarty opór u ciebie i dziwię się, że to właśnie z powodu mego syna.

Spojrzała mu prosto w oczy, bez wyzwania, lecz bez obawy i w tych smutnych oczach Ryszard wyczytał, że jéj nie pokona tak łatwo.

— Pierwszy to raz — odpowiedziała — widzę cię popełniającego błąd.

— Błąd?... — powtórzył Ryszard, którego usta zbladły.

— Tak jest, mój drogi, błąd w obec twego syna, którego obowiązkiem twoim jest ukarać, jeśli źle robi, lecz nie przygnębiać, gdy jest niewinny.

— Niewinny! — rzekł Ryszard z gorżkim śmiechem.

— Tak, dziś niewinny, przysięgem za niego. Powinieneś go pocieszyć a ty go przygniatasz!

— A więc nie znam już moich obowiązków jako ojciec?

— W téj chwili zapominasz o nich.

— I tobie się zdaje, że mię ich nauczysz?

Łucya zarumieniła się lekko.

— Nie jestem jego matką — powiedziała głosem zmienionym — lecz jestem dla niego tak, jakbym nią była; spełniłam wtenczas moją powinność macierzyńską, spełnię ją i dzisiaj, gdyby ona nawet miała wywołać opór przeciwko tobie.

— To znaczy — zawołał Ryszard z gniewem — że popsułaś go twoją słabością, skrzywiłaś twą pobłażliwością... W istocie nie warto było usuwać go z pod wpływu babki, by go oddać pod twoją władzę. Obie uczyniłyście go takim, jakim jest, i oto obie porozumiewacie się przeciwko mnie!

Łucya stała z drżącemi rękami, głową podniesioną i spuszczonemi ku ziemi oczami.

— I cóż? — zapytał Ryszard, który potrzebował odpowiedzi, by podniecić swój gniew.

— Nie znasz go! — rzekła jego żona, wzywając całéj energii na pomoc, aby być spokojną. Pod jego naturą gwałtowną i niekarną kryje się inna, czuła i wrażliwa jak natura kobiety, i tamta cierpi, Ryszardzie, czy rozumiesz to? On cierpi, czuję to mojém sercem... sercem matki, tak jest, Ryszardzie! Możesz uśmiechać się... moje łono nie piastowało dziecka, lecz serce moje jest w nim, twoim synu, gdyż należy do ciebie.... Zapewniam cię, iż nie trzeba przyprowadzać tych usposobień prędkich i gwałtownych do ostateczności. Pozwól mi iść do niego, Ryszardzie, — powiadam ci, że serce mu pęka i chcę go widzieć... nie chcę, aby cierpiał....

— Zasłużył na to — odpowiedział Ryszard, więcéj wzruszony, aniżeli chciał okazać.

— Aby cierpiał niesłusznie i aby ci złorzeczył — dokończyła Łucya.

Ostatnie zdanie roznieciło gniew Ryszarda na nowo.

— Aby cierpiał niesłusznie, doprawdy! i aby mi złorzeczył? Zachowujesz twoją pobłażliwość dla tych, co mi złorzeczą? Dosyć tego, Łucyo! Nie zobaczysz go, zabraniam ci tego.

Powiedziawszy to, wyszedł, zostawiwszy Łucyą boleśnie zranioną.

Przez chwilę stała ona nieruchoma, pytając siebie, co ma uczynić; powinna była bez wątpienia usłuchać swego męża a jednak niepokonane jakieś uczucie popychało ją ku temu ukaranemu synowi; starała się zająć, wzięła książkę, otworzyła ją, lecz odrzuciła zaraz, nie mogąc myśleć o czém innem.

Zdawało jéj się, że z pokoju, do którego wstęp został jéj wzbroniony, wychodziło wołanie, długi jęk ku niéj.

— Mamo, mamo — powtarzał głos błagalny — kochałaś mnie i ja cię kocham, mamo!

Postąpiła dwa czy trzy kroki naprzód, starając się uciec przed natrętną myślą, potém nagle, nie umiejąc się powstrzymać, poszła prosto do pokoju młodzieńca i nacisnęła klamkę bardzo delikatnie, bez szelestu. Drzwi nie otworzyły się. Zamiast pukać, obeszła korytarz i przeszła do gabinetu toaletowego; i tam klucz był przekręcony. Zdjęła ją trwoga i pobiegła szukać Jana.

Edzio, wszedłszy do swego pokoju krokiem automatycznym, zamknął się instynktownie, aby mu nie przerywano, potém usiadł przy biurku.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ROSYA.

* „Nowosti“ zapewniają, że wakująca po śmierci ks. Gintowta katedra katolickiego metropolity w Rosyi, pozostanie do jakiegoś czasu nieobsadzoną.

(3)

Z życia murzyna.

(Ciąg dalszy.)

W kilka miesięcy później ukazała się horda dzikich, arabskiego pochodzenia Djallabów, wysłanych z Kordofanu na obławę murzynów. Dinkowie spiesznie ratowali się ucieczką na południe. Ale Djallabowie na koniach, z bronią palną, dognali ich po trzech dniach nad Nilem. Każdy szukał schronienia, gdzie mógł. Matka Pharima skupiła około siebie dzieci, aby przynajmniéj wszyscy razem dostali się do niewoli, gdyby się uratować nie zdołali. Pharima jednakże taki strach opanował, że wyrwał się matce i zaczął biedz jak szalony, aż dopadłszy drzewa, wdrapał się na nie i skrył w gałęziach. Pod drzewem już inny stał Dinka. Tego pochwycił Arab i uprowadził. Wtedy jeniec, chcąc sobie zjednać Araba, zdradził Pharima. W téj chwili ów zawrócił konia, podjechał pod drzewo, wdrapał się na nie i ściągnął w jednéj chwili biednego Pharima.

Tymczasem już matkę jego z siostrami powiązano. Nim się jednak dostała w niewolę, walczyła mężna niewiasta zacięcie. Djallaba, który ją ująć usiłował, pochwyciwszy za włosy, powaliła na ziemię i dopiero wtedy puściła, gdy ją inny zranił w nogę. Zemdlona upadła na ziemię, ale że była wysoka i silna, nie pozwolił jéj Djallab leżeć, lecz popędził ją wraz z córkami na miejsce zborne. Pharim został niewolnikiem innego. Pod wieczór przeprawiono się przez rzekę. Na drugim brzegu ujrzała matka syna. Jakież bolesne było spotkanie!

Z głodnymi i spragnionymi obchodzili się owi kaci w jak najokrutniejszy sposób. Noc to była straszliwa, wszędzie rozlegał się płacz i narzekanie. Nazajutrz popędzono ich na północ, nic im jeść nie dając. Matka przy podziale zdobyczy dostała innego pana, córki innego i Pharim innego. Wszelkie prośby i błagania, aby ich razem zostawić, nic nie pomogły.

W drodze przechodzili niewolnicy przez miejsca, w których co dopiéro spokojnie i szczęśliwie mieszkali. Pharim widział chatę matki w płomieniach. Wreszcie przybyli na miejsce, gdzie niegdyś Dinkowie zwycięzko odparli Baggarahów. Tam Djallabowie postanowili odpocząć. Na szczęście właściciel Pharima i właściciel jego matki byli przyjaciołmi, więc matka z synem przynajmniéj widzieć się mogła. Tam im téż dano cokolwiek strawy — garść zboża! Nazajutrz zabito wołu. Pharim, któremu zdjęto więzy, porwał wątrobę i włożywszy ją w gorący popiół, spożył chciwie, tłumiąc głód straszliwy.

W dalszym pochodzie urządzali Djallabowie ciągłe obławy na murzynów. Raz im się udało aż 500 ludzi pochwycić. Pomiędzy innymi dostała się panu Pharima matka z małym chłopcem, słabym i kaszlącym. Rozgniewany okrutny Djallab, że mu chłopiec kaszlem sen przerywał, chciał zmusić matkę, aby własne dziecko zabiła, a gdy tego uczynić nie chciała, rozkazał Pharimowi wyprowadzić chłopca z namiotu, rzucić na ziemię, usiąść na nim i udusić. Trzęsąc się cały powrócił Pharim na swoje miejsce. Ale chłopiec zemdlał tylko i po niejakimś czasie ku zdziwieniu Djallaba, który go widział martwym, przyszedł do matki i dziwnym sposobem już więcéj nie kaszlał. Mimo to barbarzyniec rozłączył go z matką.

W innem miejscu zatrzymali się krwiożerczy Djallabowie miesiąc cały, poczém ruszono do Kordofanu. Arabowie siedząc na koniach, wołach, osłach i wielbłądach, smagali co chwila korbaczem t. j. biczem ze skóry hipopotama, pieszo postępujących niewolników. W tym czasie spodobał się Pharim właścicielowi jego matki, który go na przystanku wymienił za innego chłopca sierotę. Wielka była radość Pharima, gdy się z matką połączył. Nowy pan zapytał go o imię, a gdy je Pharim wymienił, zdawało mu się tak dziwacznem, że zaczął się śmiać okropnie i nazwał go Sorur (arabskie słowo oznaczające radość, upodobanie).

Djallabowie pastwili się nad biednymi niewolnikami w najokropniejszy sposób. Tych, których siły się wyczerpały, zastrzeliwano lub żywcem pozostawiano na pastwę głodu lub dzikich zwierząt. Młodą, ciężarną murzynkę gnał pan jéj korbaczem bez litości, a gdy nareszcie nadeszła chwila rozwiązania, zostawił ją na prośbę murzynów pod strażą zaufanych, poczém ją znowu pognali. Nieszczęśliwa, wycieńczona głodem i trudami, nie miała pokarmu; dziecko płakało. Wtedy pan jéj porwał dziecko i rozderzył o drzewo; matka z bólu skonała.

Starego murzyna, którego siły podżegano nadzieją, że już niedaleko celu, gdy wreszcie iść daléj nie mógł i prosił, aby go porzucono na drodze, gdyż wolał być pożarty przez dzikie zwierzęta, niż dalej znosić męczarnie, przywiązano do drzewa rozstrzelano. Już się mordercy oddalali, gdy starzec, cały krwią zbroczony, jeszcze raz na nich groźnie podniósł oczy i skonał.

Dwom dziewczynom i młodéj mężatce udało się nocą ujść z obozowiska, lecz nazajutrz ślady stóp na piasku zdradziły je. Puszczono się w pogoń, dognano i wtedy spotkała je potrójna kara. Najprzód osmagano je korbaczem, potém dokonano na nich gwałtu, o którym przyzwoitość mówić nie dozwala, wreszcie oprowadzano je w stanie skutków owego gwałtu, aby innych od ucieczki odstraszyć. Odtąd nocą nakładano im podwójne pęta, szyję i kark obciążano ciężkim kawałem drzewa, a nogi wciskano w dyby.

Przybyto wreszcie do miasta El-Obeid, gdzie bez różnicy płci i wieku wtłoczono niewolników do ciemnego kąta, gdzie posiekanych korbaczem mrówki okropnie dręczyły. Potém co dzień pocierano ich tłuszczem, aby się rany ich zagoiły i skóra połysku nabrała, a po dwóch tygodniach sprzedano ich na rynku. Za chłopca płacono około 80 talarów Maryi Teresy, za dziewczynę dwa lub trzy razy tyle. Aby zyskać pieniądze, nie wzdragają się nieludzcy handlarze przed największą zbrodnią. Na młodym chłopcu, osłabionym głodem, dokonują okropnéj operacyi, potém zakopują go w piasek pod szyję, zostawiając pod opieką niewolników, którzy go żywią aż do czasu wyzdrowienia, a wreszcie sprzedają do haremów po wysokich cenach, dochodzących czasem 1000 talarów.

Pharim z matką i innym chłopcem pozostał w niewoli dawnego pana. Matka musiała ciężko pracować w polu, Pharim z początku pasł owce, zmuszony własnym przemysłem się żywić, bo mu jeść nie dawano. Dozórca niewolników srodze się z nim obchodził, a gdy mu przypadkowo stłukł naczynie z woniejącym olejkiem, osmagał go niemiłosiernie korbaczem i nieprzytomnego, pokaleczonego i opuchłego rzucił pod drzewo. Tam byłby zapewne umarł, gdyby się inni niewolnicy nad nim nie zlitowali, ci go obmyli, zatamowali krew, posmarowali maściami gojącemi i złożyli u niewolnicy zamężnéj, także ze szczepu Dinków.

Nareszcie po długich cierpieniach miała nastąpić chwila oswobodzenia.

(Dokończenie nastąpi.)

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, środa 30 lipca.

* **Doniesienia urzędowe.** Król mianował dziekana i proboszcza ks. Ludwika Uppenkampa w Burgsteinfurt kanonikiem honorowym przy kościele katedralnym w Monasterze.

* **O. Pharim** odprawił dziś rano o godzinie 9 mszą św. śpiewaną w kościele św. Marcina. Podczas mszy św. zbierał O. Geyer składki na rzecz misyi afrykańskich. O godzinie $10^1/_2$ udali się obydwaj Misyonarze do Gniezna, zkąd dziś wieczorem powrócą.

Jutro rano o godzinie 8 odprawi O. Pharim mszą św. w kościele farnym — wieczorem zaś wygłosi O. Geyer wykład na sali bazarowéj. Wstępne wynosi 50 fen. nie kładąc tamy dobroczynności.

* **Wczoraj** po południu około godz. $2^1/_2$ mieliśmy w Poznaniu krótko burzę.

* **Od Komitetu** kolonii feryjnych odbieramy następujące pismo:

„Komitet kolonii feryjnych ma zaszczyt upraszać Szan. Dobrodziejki i Dobrodziejów, goszczących u siebie na czas wakacyi tutejsze dzieci szkólne, ażeby dzieci te raczyli odesłać do Poznania najpóźniéj do 4 sierpnia, w którym to dniu rozpoczyna się znowu nauka w szkołach elementarnych. Nadmieniamy zarazem, że i ci Dobrodzieje, którzy postanowili dzieci zatrzymać na wychowanie, powinni je obecnie na czas odesłać, komitet zaś wskaże im następnie drogę, na jakiéj życzeniu ich stać się zadość może.

Poznań, 30 lipca 1890.

Komitet kolonii feryjnych.

Fr. Dobrowolski. Dr. B. Kapuściński. Ignacy Klatecki. Fr. Krysiak. J. Kużaj. Dr. Osowicki.“

* **Kandydaturą** księcia Edmunda Radziwiłła na stolicę arcybiskupią gnieźnieńską i poznańską zajmuje się w ostatnim swym numerze „Berliner Tageblatt.“ Zdaniem żydowskiego tego organu był już książę kandydatem na tę stolicę po rezygnacyi J. Em. ks. Kardynała hr. Ledóchowskiego, wtenczas atoli biły fale kulturkampfu za wysoko, tak, iż nawet Radziwiłł nie mógł mieć widoków na tę godność. Dziś czasy się zmieniły. Książę, znajdujący się w sile wieku, wspaniałéj postawy, posiada liczne stósunki tak w Berlinie i w Rzymie, i daje gwarancyą, że stósunki te wyzyska na korzyść archidyecezyi, którą bez uprzedzenia kierować będzie. Organ p. Mossego opowiada daléj znaną historyą o podarowaniu przez księcia w Ostrowie biedakowi ostatnich butów, będących własnością jego służącego, i kończy odezwą do rządu, że jeżeli się zgodzi na zamianowanie księcia Arcybiskupem gnieźnieńskim i poznańskim, to zapewne uczyni to w tém przekonaniu, iż nominacya ta nie będzie wyzyskana na rzecz polskich usiłowań.

W końcu więc znowu stara piosenka! Jesteśmy przekonani, że jeszcze niejednokrotnie podczas tych czasów ogórkowych kwestya następcy ś. p. księdza Arcybiskupa Dindera zajmie pisma żydowskie, mianowicie dadzą do tego powód nazwiska reszty rzekomych kandydatów.

Donoszą też gazety, że Ojciec św. przyjmował na osobném posłuchaniu hr. Józefa Mielżyńskiego i że głównym powodem posłuchania był wybór nowego Arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego. — Podajemy wiadomość tę z wszelkiém zastrzeżeniem.

* **Teatr łódzki**, którego dyrektorem artystycznym został artysta p. Karol Kopczewski, zabiera główne nasze siły artystyczne — jeżeli wierzyć mamy „Dziennikowi Łódzkiemu“. Według pisma tego przejść mają na scenę łódzką następujący artyści trupy poznańskiéj: panie Janowska, Morska, Trapszowa i panowie Janowski, Trapszo, Popławski i Staszewski. Teatr poznański byłby tym sposobem rozbity i musiałby odnowić skład swój dotychczasowy.

* **Z Prus Zachodnich** piszą do „Postępu“: Czapki wyrobu p. C. Adamskiego w Poznaniu zyskały sobie znaczny a zasłużony rozgłos. Widząc żydzi że publiczność przeważnie o te czapki po filiach się dopytuje, zaczęli je podrabiać, a markę ochronną, w którą p. Adamski opatruje swój wyrób, fałszować. Jednym z takich fałszerzy jest tu w mojéj okolicy żyd, o którym się król. prokuratorya dowiedziawszy, wytoczyła mu śledztwo, a 407 czapek z fałszowaną marką zabrać nakazała. Ten sprytny żyd tak sobie postąpił: W czapkach pana C. Adamskiego jest marka ochronna, mająca napis: „Marka fabryczna. C. Adamski. Poznań. Bazar.“ Ów żyd zaś takiego użył manewru. Umieścił w czapce napis: „Bazar Poznański. C. Adalski“. Przez to wyrządził p. Adamskiemu bardzo znaczną stratę. Sledztwo toczy się obecnie; byłoby pożądaném, aby p. C. Adamski obrał sobie adwokata do bronienia jego interesu przed sądem i żądania odszkodowania. — Zdaje mi się, że w innych miastach podobne zachodzą oszukaństwa z temi czapkami, dla tego pożądaną byłoby rzeczą, aby każdy, kto to spostrzeże, doniósł o tém p. C. Adamskiemu.

* **Inspektorzy** budowli wodnych Schultz z Poznania, Teubert z Bydgoszczy i Allendorff z Landsbergu przenoszą się z dniem 1 października r. b. do Landsbergu wzgl. do Diez wzgl. do Bydgoszczy.

* **Powiat krotoszyński** złożyć ma na rok bieżący obrachunkowych 25,539 m. 10 fen. podatków powiatowych, z któréj to sumy przypada na cztery miasta powiatu 9919 m. 50 fen., a na wsie 15,619 m. 60 fen. Największą sumę złożyć ma księstwo krotoszyskie i to w wysokości 4839 m. 20 fen.

* **Krotoszyn.** Podczas ostatniéj burzy trzasł piorun w Dąbrowie w stodołę i obrócił ją w perzynę; daléj spalił się cały zapas budulcu, óbok stodoły téj złożonego, a przeznaczonego na wystawienie nowego domu. Nadto powyrywał wicher dachy z kilku zabudowań. W Gorzupi posunął wiatr stodołę o kilka stóp daléj, a w Daniszynie zdemolował budynek. W lasach należących do ks. Thurn-Taxis szkody są ogromne.

* **Dowóz** trzody chlewnéj i bydła na jarmarki i targi w powiatach jarocińskim i pleszewskim został aż do dalszego rozporządzenia pod karą aż do 30 marek zakazany.

* **Położone** w powiecie pleszewskim obwody gminne Korzkowy i Mamoty zostały rozwiązane, a położone w powiecie średzkim gminy Chłapowskie Olędry i Laskowskie Olędry złączono w jednę gminę pod nazwą „Grünthal“. — Zapisane w hipotece w Bukówcu pod numerem 236 grunta, należące do p. Heydera z Grodziska, obejmujące 2902 hkt. obszaru, zostały od obwodu gminnego Bukówca odłączone i zamienione w samodzielny obwód dominialny pod nazwą „Lasówko.“.

* **Gniezno.** Wieś Gurówko, należąca do p. radzcy Zborowskiego z Poznania, obejmująca około 1200 morgów lekkiéj ziemi, przeszła w drodze dobrowolnéj sprzedaży za cenę 159,000 marek na własność p. Senfta z Górnego Slązka, katolika, narodowości niemieckiéj.

* **Prace** przedwstępne pod koléj z Rogoźna do Draska rozpoczną się niebawem. Każdy właściciel gruntów musi pozwolić na gruntach swych dokonywać prac potrzebnych za wynagrodzeniem szkód wyrządzonych.

* **Chodzież.** Egzamin w angielskiem kuciu koni odbędzie się dnia 27 września r. b. o godzinie 9. Podania wnieść należy do 10 sierpnia r. b. na ręce przewodniczącego weterynarza powiatowego p. Tietzego w Chodzieżu.

* **W sprawie** loteryi na zniesienie t. zw. „Schlossfreiheit“ donoszą obecnie, że ciągnienia odbyły się ściśle według przepisów i ogłoszonego planu, że zatém na nic się żadne protesta nie zdadzą. Kolektury otrzymały nakaz wypłacenia wygranych bez zwłoki.

* **Jak się pokazuje** z ostatniego ogłoszenia królewskiego biura statystycznego, znajdowało się w państwie pruskiém przy ostatnim spisie ludności 91 osób, mających przeszło 100 lat. Największa liczba tych stuletnich starców przypada na nasze Księstwo, które liczy ich 28; następują Prusy Zachodnie z 26, Slązk z 14, Prusy Wschodnie z 13 wiekowymi starcami, Szlezwik-Holsztyn, Pomorze, Westfalia i Hesska Nasawia liczą ich po 2, prowincya nadreńska i Brandenburgia po 1 a Berlin nie wykazuje nikogo wyżéj 100 lat. Z 24 mężczyzn 3 miało żony, 20 było wdowcami a 1 kawalerem; z 67 kobiet 5 było zamężnych, 56 wdowami i 6 pannami.

* **Kongres lekarski.** Na międzynarodowym kongresie lekarskim w Berlinie, rozpoczynającym się dnia 4 sierpnia, lekarze warszawscy wygłoszą następujące odczyty: dr. Juliusz Steinhaus „O skutkach długotrwałéj niedrożności przewodu żółciowego“; dr. Samuel Goldflam „O niezwykłym rodzaju rodzinnego paraliżu“; dr. Józef Drzewiecki „O leczeniu chronicznych katarów płucnych i suchot za pomocą wdychań gazowych“. (w języku angielskim); dr. Franciszek Neugebauer (syn) zademonstruje kilka aparatów anatomicznych; dr. Ksawery Watraszewski opowie „O rezultatach injekcyjnych“; dr. Teodor Heryng postawi pytanie: „Czy suchoty gardlane mogą być wyleczone drogą operacyi?“; dr. Odo Bujwid „O poszukiwaniach bakteryologicznych nad powietrzem i wodą w Warszawie.“ Na kongres ten wybiera się, prócz powyższych, jeszcze kilkunastu innych lekarzy warszawskich; z lwowskich: dr. Barącz, dr. Feigel i dr. Wehr; z krakowskich: pp. dr. Browicz profesor, dr. Buszek fizyk miejski, prof. dr. Domański, dr. Gluziński, prof. dr. Pareński, prof. dr. Pieniążek, dr. Szymkiewicz, prof. dr. Teichman, dr. Trzebicki. Prof. dr. Rydygier wyjechał już w okolice Gdańska i ztamtąd przybyć ma do Berlina. Tak więc nauka polska znakomicie będzie reprezentowaną.

* **Najświeższą** nowością w dziedzinie poczt i telegrafów jest — zaprowadzenie mundurów dla kobiet tamże zatrudnionych. Otrzymają one granatowe staniki z trykotowéj materyi z kołnierzami — jak męzcy urzędnicy — koloru czerwono-pomarańczowego, takiemiż wyłogami i świecącemi guzikami. Krój i kolor spódnic wolno wybierać wedle woli. W przeszłym tygodniu wzięto tym paniom, mianowicie na giełdzie zatrudnionym, miarę na to urzędowe ubranie. Nowy ten strój nie będzie wcale urzędniczek pocztowych szpecił, pomimo to podobno nie znalazł uznania u świata kobiecego i p. Stephan nie może liczyć na podziękowanie ze strony żeńskich urzędników.

* **Kalendarz.** Jutro w czwartek dnia 31go lipca św. Ignacego Lojoli.

Telegram prywatny
„Kuryera Poznańskiego.“

Wronki, 30 lipca. Wczoraj po południu robotnicy, zajęci przy budowie centralnego więzienia, zaprzestali pracy, żądając podwyższenia z 3,50 na 4 marki. Dziś rano zaprzestano pracy zupełnie. Z Szamotuł przybyło 6 żandarmów; po południu ma się sprawa rozstrzygnąć.

Ostatnie telegramy.

Londyn, 30 lipca. Telegram „Timesa“ z Buenos Ayres donosi, *iż rewolucyoniści poddali się dla braku amunicyi. Rewolucyą uważać można w skutek tego za ukończoną. Rząd ogłosił ogólną amnestyą.*

St. Etienne, 30 lipca. Wczoraj wieczorem nastąpił straszny wybuch gazów w kopalni Pelissier i to właśnie w chwili, gdy oddział nocny górników zjechał na dół. Ze stu kilkudziesięciu robotników ocalało tylko dziesięciu, ***120** poniosło śmierć na miejscu, a 35 odniosło ciężkie rany.*

Przybyli do Poznania.

Poznań, 29 lipca.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Schneider z Hamburga, Lenthe z Paryża, Horst ze Szczecina, Wolf z Berlina, Szubert z Królestwa Polskiego, Kirmis z Berlina, Hoffmann z Lipska, Szmyt ze Srody, dr. Szalszy z Krakowa, Józefowicz z Warszawy, Rudloff z Altenkirchen, Horwatt z Królestwa Polskiego, Puławski z Palendzia.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Różański z żoną z Padniewa, Psarski z żoną z Czarnkowa, Jarochowski z Małych Sokolnik, Jarochowski z Królestwa Polskiego, Pay z Wrocławia, Chojerski z Babina, Babski ze Szczecina, Wize z Inowrocławia, Hartkopf z żoną Kaźmierza, Drogula z Berlina

Telegram giełdowy

Berlin, 30 lipca 1890. (Kursa końcowe)

Kurs z dnia	29	30
Pszenica wzmoc.		
na lipiec	231 —	231 —
na wrzesień-październik	185 —	184 75
Żyto staléj.		
na lipiec	167 50	169 25
na wrzesień-październik	154 50	154 75
Oléj rzep. staléj.		
na lipiec	60 90	60 90
na wrzesień-październik	55 80	56 30
Okowita staléj.		
eksportowa	38 —	38 30
na lipiec-sierpień	36 80	36 90
na sierpień-wrzesień	36 80	36 90
na wrzesień-październik	36 20	36 30
na październik-listopad	34 20	— —
spożywcza	— —	— —
Owies		
na lipiec	168 —	169 —
Wyp.-żyta wsp.		250
Wyp.-okowity kw. eksportowa	,000	,000
„ „ „ spożywcza.	,000	,000
Kurs z dnia	28	29
Consol. 4%	106 50	106 40
Consol. $3^1/_2$%	100 —	100 —
Poznańskie 4% listy zastawne	102 —	102 —
Poznańskie $3^1/_2$% listy zastawne	98 —	98 10
Poznańskie listy rentowe	103 10	103 10
Austryackie banknoty	176 75	176 50
Austryacka renta srebrna	79 —	78 90
Rosyjskie banknoty	239 75	240 95
Rosyjskie listy zastawne	100 40	100 40
Polskie 5% listy zastawne	70 20	70 30
Polskie likwidacyjne listy zast.	67 10	67 30
Węgierska 4% renta złota	89 60	89 75
Węgierska 5% renta papier.	88 —	88 10
Austryackie kredytowe akcye	167 25	167 90
Austryackie francuskie koleje	104 75	105 60
Lombardy	60 10	60 25
Usposobienie: stałe.		

Szczecin, 30 lipca 1890. (Kursa konc.)

Kurs z dnia	29	30
Pszenica słabo.		
na lipiec	210 —	209 —
na wrzesień-październik	182 —	181 —
Żyto słabo.		
na lipiec	168 —	168 —
na wrzesień-październik	151 50	151 —
Olej rzep. potw.		
na lipiec	60 —	— —
na wrzesień-październik	56 —	— —
Okowita stale.		
w miejscu spożywcza	56 80	57 —
„ eksportowa.	36 80	37 —
„ na czerwiec eksp.	36 —	36 —
„ na sierp. wrzesień eksp.	36 —	36 —
Petroleum		
w miejscu	11 60	11 60

Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Młyńska ulica nr. 26, otwarte w dni powszednie od 9 zrana do 1 w południe; w niedziele zaś od 12 do 5 po południu.

Siostry Miłosierdzia w Poznaniu przy ulicy Ogrodowéj, przyjmą z podziękowaniem **stare płótno** którego potrzebują wiele do opatrywania chorych dzieci w szpitaliku dziecięcym. Liczba dziatek opatrywanych w szpitaliku ciągle się wzmaga.

Adres: Przełożona Zakładu Sióstr Miłosierdzia przy ulicy Ogrodowéj, Poznań.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

(K) **Poznań**, 30 lipca. — (Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza: pogoda

Zyto bez handlu.

Okowita: stale.

Cena wypowiedz. —,—. Wypowiedziano —,— w miejscu (bez beczki) tow. opodat. 50-ta 57,50 pł., 50-ta 37 60, lipiec 50-ta 57,60, 70-ta 37,60, sierpień 50-ta 57,60, 70-ta 37,60 m., wrzesień 50-ta 57,60 70-ta 37 60 m.

(Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —,— mrk. w miejscu bez beczki 50-ta 57,60 mrk., 70-ta 37,60 mrk., lipiec —,— mrk., sierpień 50-ta —,—, 70-ta 37 60 m.

Poznań, 30 lipca. — Ceny mąki. Pszenna 27 50 rżana 23 50 za 100 kilogr.

Ceny targ. w Poznaniu d. 30 lipca 1890.		TOWAR piękny		średni		pośledni			
Pszenica	100 kilg	20	70	20	30	19	50	—	—
Żyto		15	60	14	80	13	80	—	—
„ nowe		—	—	—	—	—	—	—	—
Jęczmień		—	—	13	20	12	50	—	—
Owies		17	—	16	70	—	—	—	—
Groch wrzący		—	—	—	—	—	—	—	—
„ na paszę		—	—	—	—	—	—	—	—
Kartofle		3	20	2	80	—	—	—	—
Rzep		—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepik		—	—	—	—	—	—	—	—
Łubin żółty		—	—	—	—	—	—	—	—
„ niebieski		—	—	—	—	—	—	—	—

Wrocław, 29 lipca 1890.

Okowita za (100 litr. a 100%) excl. 50 i 70 m. podatku konsum., —,—, wypowiedziano —,— litr, upłyn. wypowiedzenie —,— m., na lipiec (50-ta) 57,30 żąd., (70-ta) 37,30 żąd., na lipiec-sierpień (50-ta) 57,30 żąd., (70-ta) 37,30 żąd., sierpień-wrzesień (70-ta) 37,30 żąd.

Cena wypowiedziana na dzień 30 lipca: żyto 170,00 mrk., pszenica — mrk., owies 168 00 mrk., rzep —,— m., olej rzepiowy 62,00.

Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 mk. podat konsumc.) dnia 29 lipca: (50-ta) 57,30 mrk., (70-ta) 37 30 mrk.

Postanowienia miejskiéj depu tacyi targow,	Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M	F.	najniż. M	F.	średni najwyż. M	F.	najniż. M	F.	lekki towar najwyż. M	F.	najniż. M	F.
Pszenica biała	20	20	19	00	19	60	19	20	18	60	18	10
„ żółta	20	10	19	80	19	50	19	10	18	50	18	00
Żyto	17	00	16	80	16	50	16	00	15	50	15	00
Jęczmień	16	00	15	50	16	70	16	50	—	—	—	—
Owies	17	60	17	40	16	90	16	70	16	50	16	30
Groch	18	00	17	50	16	50	16	00	15	00	14	50

Postanowienia komisyi handlowej.	TOWAR piękny		średni		pośledni	
Rzep	100 klg.	22	25	20	25	17	75
Rzepik zimowy	„ „	21	75	19	75	17	25

Szczecin, 29 lipca.

Pszenica m. zm. za 1000 kilogr. w miejscu 204-210 płacono, na lipiec 210,0 płacono, na lipiec-sierpień —,— płacono, na listopad-grudzień 178,0 płac.

Zyto m. zm., za 1000 kilogr. w miejscu krajowe 164,0 168,0 płacono, na lipiec 168,0 płac., lipiec-sierpień —,— płac., wrzesień październik — płc., kwiecień-maj 146,0-146,5 płac., — żąd.

Owies za 1000 kilogr. w miejscu 165 do 172 płacono.

Oléj rzepiowy spok., za 100 kilogram w miejscu bez beczki 61,0 żąd., na lipiec 60,0 żąd., wrzesień-październik 56,00 żądano.

Okowita niezm., za 10,000 litr-prct. w miejscu bez beczki 70-ta 36,8 płac., 50-ta 56,8 płac, na lipiec-sierpień 70-ta 36,0 nom., sierpień-wrzesień 36,— płac., —,— żąd.

Berlin, 29 lipca. — (Sprawozdanie urzędowe.) — Pszenica za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 205 do 230 według jakości; na miesiąc bieżący płacono 231,00, na lipiec-sierpień płacono 199,75—200,75 do 200, wrzesień-pazdziernik pł. 184,75—184,50 do 185,00, październik-listopad płc 179,25—179,00 do 179,25. Wypowiedziano —— ton. Cena —,—.

Zyto za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 160—173 według jakości, na miesiąc bieżący płac. 166,50 do 167,50, na lipiec-sierpień płacono 162,50-163,25, na wrzesień-październik płacono 154,00—154,50, na październik-listopad płacono 150,75—151,25, listopad-grudzień płacono 147.75—148,25. Wypowiedziano —— ton. Cena wypowiedziana —,—.

Jęczmień w miejscu 130—190 według jakości żądano.

Owies za 1000 kil. w miejscu 168-188 m. według jakości, miesiąc bieżący pł. 169,50—168,00, na lipiec-sierpień pł. 153-152,50-152,75, wrzesień-październik płacono 138,00—138,25, na październik-listopad płacono 134,25, na listopad-grudzień 133—132,75—133,25. Wyp. 300 ton. Cena 168,50.

Kukurudza w miejscu pł. 117—124 według jakości, na miesiąc bieżący płacono —,—, na lipiec-sierpień płacono —,—, na wrzesień-październik płacono 116,25, na październik-listopad płacono 118,25. Wypowiedziano —,— ton. Cena —,— mrk.

Oléj rzepakowy. Za 100 kilogr. w miejscu bez beczki —,— mrk., z beczką —,— mk., na lipiec płac. 60.9, na wrzesień-październik płacono 56,5—55,8, na październik-listopad płacono 53,—, na listopad-grudzień płono 52,5. Wypowiedziano 300 cent. Cena wypowiedz. 60,9 mk.

Okowita obciąż. 50 mrk. podatk. konsumc. w miejscu płc. —,— mrk., czerwiec pł. —. Wypowiedziano —,— litr. Cena —,—. Nisopodatk obciąż. 70 m. podatku konsumc. w miejscu płac. 37,9-38,00 mrk., na lipiec płacono 36,8, na lipiec-sierpień pł. 36,8—36,6—36,8, na sierpień-wrzesień pł. 36,7-36,5—36,8, wrzesień-październik pł. 36,1—36-36,2, październik-listopad pł. 34,1—34,2, na listopad-grudzień płacono 33,7—33,8. Wypowiedziano —,— litr. Cena —,— mrk.

Magdeburg, 29 lipca. — Cukier ziarnisty excl. worka 92% —,—, cukier ziarn. excl. 88% —,— cuk. ziarn. excl. 75% Rendem. —,—. Drugi produkt excl. 75% Rendem, 15,40. Usposobienie: stale. ff. Rafinada chlebowa 28 50. f. Rafinada chlebowa —,—, mielona rafin. II z beczką 27,75. miel. Melis I z beczką 26,75. Stale. Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg za lipiec —,— płacono, —,— żąd., sierpień 13,10 płac., —,— żąd., wrzesień 13,25 płac., 13,30 żąd., październik-grudzień 12,15 płac., 12,25 żąd. Spok. - Obrót tygodniowy w cukrze surowym —,— ctr.

Hamburg, 29 lipca. — Okowita potw., za lipiec-sierpień 25$^3/_4$ żąd., sierpień-wrzesień 25$^3/_4$ żąd., wrzesień-październik 26— żąd., październik-listopad 24$^1/_4$ żąd. — Kawa good average Santos za lipiec — —, za wrzesień 86$^1/_2$, za grudzień 79$^1/_4$, za marzec 1891 77$^1/_4$ Usposobienie potw. Obrót 1 00 miechów.

Stan powietrza.

Dnia 29 lipca 1890 o 8 godzinie rano.

Stacya	Barometr	Wiatr		Stan powietrza	Term. C.
Mulaghmore	758	Płd.Płd.Z.	4	zachm.	13
Aberdeen	756	Płd Z	1	pochmurno	12
Chrystiansund .	751	W.Płd.W.	4	bez chmur	13
Kopenhaga .	757	Płd.Z.	2	deszcz	16
Sztokholm	757	Płd.	2	pogodnie	20
Haparanda .	758	Płd.	2	deszcz	19
Petersburg . . .	—	—		—	–
Moskwa	759	Z.	1	pogodnie	14
Kork. Queenst.	762	PłdZ.	3	zachm.	4
Cherbourg . . .	764	Z.	4	pogodne	16
Helder	760	Z.Płn.Z.	1	pół zachm.	16
Sylt . . . [1]	758	Z.	1	bez chmur	16
Hamburg [2]	759	Z.Płn.Z.	2	pogodne	16
Swinemünde .	758	Z.	1	pogodnie	18
Neufahrwasser.	760	Z.Płn.Z.	2	pogodne	18
Kłajpeda . . .	761	PłnZ.	2	bez chmur	19
Paryż .	764	spokojnie.		pół zachm.	15
Monaster . .	761	Z Płd.Z.	7	zachm.	15
Karlsruhe .	763	PłdZ.	4	zachm.	19
Wiesbaden. . [3]	762	spokojnie.		zachm.	19
Monachium . [4]	764	Płd Z.	4	pochmurno	19
Kamienica . .	760	Płd.Płd.Z.	2	pochmurno	21
Berlin	759	Z.Płn.Z.	4	pochmurno	19
Wiedeń . .	762	spokojnie.		bez chmur	16
Wrocław .	761	Płd.W.	3	bez chmur	17
Isle d'Aix . . .	765	Płn Płn.Z.	2	pochmurno	17
Nizza	763	spokojnie.		pół zachm.	20
Tryest .	762	spokojnie.		bez chmur	25

[1]) Po południu burza. [2]) Nocą burza. [3]) Rano burza. [4]) Nocą spadło cokolwiek deszczu.

Pogląd na stan powietrza.

Rozdział nacisku mało co się od wczoraj zmienił tylko zniżka na PłnZ. postąpiła cokolwiek ku PłnW. Płytka odnoga tegoż przeszła nocą ponad północnemi Niemcami i wywołało w zachodnich Niemczech liczne burze z deszczami. Przy słabym wietrzyku z PłdZ. jest powietrze w Niemczech rano pochmurne. Temperatury są przeciętiowo normalne. Górne obłoki idą z PłdZ.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu w lipcu.

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp. w. Cel.
29. Pop. 2	754,2	PłnZ.burzl.	zachm.	+22.1
29. Wie. 9	754,8	PłnZ. um.	pogodnie	+18,4
30. Ran. 7	757,2	PłdZ. słaby	pochmurno	+16,7

Dnia 29 lipca maximum ciepła + 26.3° Cel.
minimum ciepła + 13.4°

Loterya. (Bez gwarancyi.) Czwarta klasa 182 król. pruskiéj loteryi.

(13) **Berlin**, dnia 29 lipca 1890 r.

(Numera, przy których wygrana nieoznaczona w nawiasach, wygrywają 210 marek.)

1 55 132 [1500] 81 328 409 66 [1500] 69 603 72 820 25 81 **3**1025 114 23 24 240 66 94 312 43 [500] 54 411 56 [3000] 92 545 [300] 56 603 56 [1500] 776 874 **2**061 [300] 187 [500] 281 302 41 478 508 76 757 841 **3**006 145 96 245 357 58 93 565 [1500] 616 61 713 823 70 987 **4**011 132 257 333 415 70 602 [500] 15 730 98 800 1 72 937 **5**085 271 438 646 715 896 **6**080 374 520 73 [3000] 632 54 952 **7**011 28 41 95 112 43 57 [1500] 346 59 98 700 861 **8**042 76 169 96 258 439 829 [300] 938 69 72 97 **9**072 80 335 49 412 71 635 58 716 82 815 17

10088 99 174 479 512 93 675 804 57 80 **11**004 32 25 214 614 31 728 40 47 802 94 953 **12**054 86 [500] 198 [1500] 362 656 71 747 59 831 45 **13**039 176 [500] 429 [1500] 682 708 **14**027 75 [3000] 86 152 59 206 304 56 427 42 501 55 60 [300] 600 63 68 739 44 82 855 78 **15**001 8 127 84 218 74 371 501 [300] 47 923 **16**210 64 373 472 518 634 874 **17**048 57 130 79 338 667 89 730 89 834 70 992 **18**103 61 275 330 60 85 418 57 576 769 [1500] 74 857 927 82 [500] **19**087 124 205 42 353 503 23 [500] 760 98

20001 49 72 415 63 91 691 822 947 52 81 **21**033 76 78 80 137 38 250 54 94 316 486 590 879 967 **22**047 72 105 9 41 384 409 79 627 89 **23**078 205 372 441 568 712 873 **24**032 67 97 109 27 [1500] 333 47 53 450 580 636 853 **25**276 404 537 52 679 909 81 **26**091 236 307 533 72 757 82 835 **27**076 100 13 79 245 89 328 52 72 629 87 726 44 834 912 99 **28**112 45 58 [500] 426 [300] **29**059 84 181 93 284 347 50 505 [500] 72 [500] 608 73 809 40

30040 123 80 [3000] 87 93 325 460 517 608 50 724 87 817 **31**006 223 415 82 [300] 686 732 92 843 918 **32**011 [3000] 135 208 15 430 567 [1500] 720 873 **33**120 56 250 84 338 [1500] 77 542 704 84 **34**053 90 134 94 222 78 490 502 58 95 998 **35**035 126 295 [300] 325 697 752 953 98 **36**012 98 112 49 85 326 43 90 659 702 19 40 916 **37**037 128 49 87 318 80 98 472 524 49 58 698 814 947 **38**010 37 168 [500] 289 523 53 58 688 93 805 **39**005 124 37 217 449 64 602 856 74

40027 36 244 409 515 869 [500] 99 901 67 **41**090 119 67 82 336 656 748 59 68 75 89 93 915 75 **42**011 36 105 392 619 42 765 822 913 **43**025 269 300 553 [3000] 681 712 842 96 **44**062 242 311 53 583 [3000] 906 32 84 **45**086 287 461 90 533 61 600 2 35 58 916 **46**642 755 80 88 883 97 908 99 **47**041 223 10 [300] 309 670 738 85 865 945 [500] 72 [3000] **48**054 187 96 308 663 839 958 [**10000**] **49**174 490 568 [500] 833 46 [300] 66 909 39

50025 [1500] 31 63 105 28 32 80 96 289 488 [3000] 586 796 [**15000**] 862 984 **51**037 295 309 548 653 770 850 **52**029 50 261 77 [500] 95 371 533 710 38 [300] 978 **53**025 76 [500] 84 171 291 303 37 84 412 542 84 98 707 29 867 947 [500] 89 **54**046 61 155 [300] 380 [300] 435 93 692 702 82 819 906 18 **55**087 373 96 549 645 899 975 92 95 **56**025 259 [300] 76 313 23 [300] 24 548 697 716 892 **57**032 [300] 148 50 250 78 91 800 62 66 [1500] 923 39 52 **58**295 571 [3000] 616 65 76 705 61 913 **59**055 [300] 131 270 78 418 541 630 744 834 [500] 78 93 987

60018 192 210 39 326 886 94 910 19 52 [**10000**] **61**125 273 75 92 341 54 567 600 95 784 821 **62**007 25 215 33 452 98 534 [300] 634 738 911 [300] 31 44 **63**025 43 121 [300] 84 266 [500] 315 415 571 638 43 65 761 820 **64**160 304 35 49 82 406 51 622 727 [3000] 53 91 **65**161 217 384 [500] 445 57 509 72 700 24 86 847 968 **66**064 65 113 266 442 502 [3000] 31 [3000] 670 716 77 870 **67**067 119 35 352 444 697 **68**041 250 311 411 90 94 534 623 844 63 **69**323 485 734 [1500] 97 939 47

70000 9 22 96 105 503 628 38 81 730 89 92 **71**078 112 40 369 494 583 691 743 46 959 [3000] **72**019 [1500] 56 76 288 457 623 [1500] 77 717 949 **73**137 202 307 408 501 85 89 778 864 77 916 [300] 79 **74**044 [3000] 100 210 313 45 625 37 734 86 96 829 71 **75**084 113 55 303 11 58 72 683 791 92 832 980 **76**018 48 62 92 188 92 469 76 602 58 88 757 918 25 27 **77**166 245 323 31 65 78 [500] 480 559 745 821 79 999 **78**088 103 467 80 557 605 708 876 999 **79**041 65 68 183 [500] 240 81 425

80013 116 17 70 222 [300] 38 422 [1500] 89 984 **81**143 308 9 **82**193 333 412 [300] 15 52 65 503 69 95 629 32 96 776 868 902 74 [300] 83 **83**166 214 79 411 [1500] 77 731 891 **84**047 51 129 70 438 599 646 71 846 **85**050 221 31 83 450 68 635 51 766 950 **86**090 154 242 340 471 602 744 [1500] 98 831 57 931 [500] **87**116 17 20 226 306 410 26 679 781 840 973 [3000] **88**040 130 216 17 90 [300] 300 3 455 726 [3000] 89 90 911 **89**208 34 64 573 680 85 88 704 [300] 84 916

90034 236 98 99 326 81 420 71 586 [300] 619 46 56 [500] 714 875 [1500] 93 [3000] **91**063 71 165 277 82 85 384 476 608 773 888 942 64 73 [3000] **92**010 [1500] 86 294 98 312 747 830 903 94 **93**161 248 352 576 787 820 41 91 937 [1500] **94**125 272 73 366 [300] 575 604 28 798 **95**021 371 484 512 674 745 86 861 939 44 **96**051 319 27 403 92 578 605 25 39 66 **97**024 142 294 357 [500] 433 503 18 [300] **98**117 45 50 [300] 223 436 553 734 838 [3000] **99**211 44 55 336 39 426 524 676 918

100201 85 434 721 52 860 952 67 **101**185 97 283 92 325 [300] 748 54 **102**027 310 49 418 708 72 812 98 **103**012 80 256 553 55 628 71 872 **104**033 83 370 450 512 41 [3000] 613 38 [500] 81 793 943 62 **105**020 145 395 433 48 73 613 48 99 800 41 962 **106**137 61 91 234 42 316 441 514 [300] 73 [3000] 85 630 706 897 950 55 81 [500] 92 **107**080 132 209 69 309 11 47 418 20 [3000] 75 643 779 824 953 82 **108**045 176 242 52 309 35 [500] 54 458 69 75 82 544 69 623 837 48 900 44 49 **109**001 [300] 273 671 771 806 [1500] 40 41 900 29

110034 114 [1500] 57 235 307 66 414 595 602 [300] 772 89 **111**055 183 376 551 61 81 768 **112**149 235 438 679 877 **113**003 45 85 177 427 585 624 92 908 28 **114**021 25 38 250 435 523 77 637 778 821 31 918 [500] **115**038 114 25 [500] 301 52 59 424 44 55 65 73 508 [3000] 51 [300] 746 947 **116**006 41 [3000] 192 [500] 272 412 18 551 75 721 851 71 959 [300] 64 **117**049 70 103 [3000] 41 89 279 [3000] 359 92 427 583 750 95 804 39 62 910 37 **118**043 292 322 55 81 411 550 653 [300] **119**019 258 329 69 82 421 98 545 668 70 890 991

120157 422 60 501 684 788 95 927 80 **121**013 478 82 535 38 71631 98 705 891 978 **122**046 434 577 633 76 704 **123**037 97 407 12 76 555 754 [3000] 970 81 97 99 **124**190 396 635 930 **125**285 313 19 44 99 446 922 **126**092 138 [300] 239 [3000] 419 68 72 83 516 626 940 55 90 **127**002 119 371 456 660 765 814 39 940 **128**218 349 471 504 55 64 82 620 35 796 97 883 [300] 947 66 85 89 **129**098 101 68 310 67 563 905 59 87

130077 95 260 337 420 65 582 626 47 91 803 24 46 999 [300] **131**008 [500] 150 [300] 269 327 [3000] 495 625 47 [3000] 908 29 31 81 **132**305 406 19 596 731 70 817 27 87 904 **133**204 51 91 466 756 805 967 **134**088 125 98 330 477 535 [1500] 39 723 [3000] 818 990 **135**234 36 75 377 412 531 32 75 [1500] 608 81 700 829 36 52 **136**108 283 87 432 34 [500] 65 93 776 85 809 85 98 **137**024 158 372 [300] 83 640 800 19 23 39 988 **138**113 319 505 639 709 59 81 807 97 934 81 87 **139**068 110 244 58 334 77 614 879 94 987

140336 405 86 605 77 770 82 97 813 907 46 73 **141**030 84 308 28 416 26 39 52 [300] 507 76 662 80 701 **142**039 170 235 45 81 362 90 496 504 718 49 883 **143**003 73 114 22 35 830 57 911 64 80 99 **144**008 [500] 568 623 740 46 832 57 72 **145**014 46 118 201 4 449 584 764 855 908 64 **146**121 240 [300] 45 64 76 444 535 91 607 18 24 45 50 59 [3000] 770 849 946 74 **147**103 200 89 331 441 63 [500] 566 85 [300] 724 75 965 **148**129 33 52 260 63 316 633 770 848 **149**038 204 486 640 99 758 871

150394 434 56 583 88 674 747 95 844 92 904 43 72 **151**037 92 135 75 [1500] 94 261 88 99 480 514 59 634 768 856 **152**014 160 212 22 79 397 [300] 472 601 6 9 885 **153**166 337 79 428 [300] 58 515 34 77 685 819 [3000] **154**234 645 76 [500] 736 857 **155**100 235 41 70 307 427 763 941 **156**043 78 256 373 469 606 14 810 76 909 81 **157**052 [300] 65 161 283 351 467 [3000] 92 95 [**15000**] 910 **158**031 138 248 71 315 16 565 [500] 768 **159**186 252 316 663 92 771 918

160004 96 100 450 558 715 92 883 900 **161**008 28 45 64 285 474 506 44 71 664 888 953 **162**000 7 42 85 144 269 395 617 809 [300] 78 988 **163**165 99 716 46 60 **164**103 56 72 96 260 320 55 480 88 588 632 47 61 91 834 75 **165**040 108 50 290 317 89 493 654 62 69 98 713 920 75 **166**084 107 477 514 37 613 24 49 737 936 82 **167**206 11 32 [300] 46 514 71 88 865 98 928 **168**001 188 382 435 92 [500] 780 808 20 [3000] 21 **169**192 209 12 70 315 92 [500] 580 87 680 87 734 890 903 72

170413 68 555 827 92 **171**015 21 137 263 385 460 514 17 734 947 95 **172**156 433 504 37 718 37 898 915 **173**059 134 268 320 76 425 59 578 700 28 68 72 86 803 909 **174**204 403 554 67 626 **175**010 [300] 50 98 473 522 [500] 67 851 957 **176**079 106 83 262 69 307 42 621 31 64 71 752 [500] 62 846 60 979 **177**014 51 201 382 451 [500] 486 718 91 870 77 965 78 **178**035 455 543 624 861 929 **179**023 111 66 [300] 435 801 89

180063 [3000] 175 88 211 [300] 353 97 458 802 11 72 82 87 958 **181**017 150 81 210 60 326 550 698 [500] 743 926 **182**015 164 89 245 69 99 621 69 779 840 929 47 **183**062 164 78 216 388 424 515 696 712 16 815 932 81 87 89 **184**092 195 293 396 [3000] 464 89 96 548 58 746 83 846 **185**000 99 148 212 448 94 534 36 69 844 **186**024 25 [3000] 87 140 234 63 373 704 43 57 **187**089 156 371 519 [1500] 82 85 885 959 **188**005 137 76 [500] 440 58 569 97 [300] 632 35 63 748 800 9 957 65 84 **189**107 [500] 305 90 714 895

(14) Popołudniowe ciągnienie.)

(Numera, przy których wygrana nieoznaczona w nawiasach, wygrywają 210 marek.)

107 82 250 336 60 88 [3000] 582 98 [3000] 709 [1500] 38 89 **1**114 267 356 60 81 [1500] 475 90 540 42 607 793 893 95 **2**022 124 351 696 [300] 755 **3**026 205 347 629 37 755 841 62 912 [500] **4**148 262 96 460 71 532 43 725 26 96 838 **5**323 406 563 610 44 996 **6**359 503 93 747 [300] 94 [300] 982 **7**145 52 210 45 97 334 416 626 38 798 **8**174 224 29 72 388 510 620 56 754 **9**024 150 60 208 304 55 433 54 767 809 41

10055 162 81 [1500] 356 410 65 575 744 94 **11**016 176 218 345 74 439 543 682 730 **12**115 82 94 242 [**15000**] 501 8 40 814 947 **13**021 239 411 522 49 670 731 863 965 **14**000 53 253 [3000] 94 332 482 530 886 997 **15**070 171 402 542 811 62 79 929 37 63 [500] **16**237 360 [1500] 405 575 [1500] 628 76 79 702 81 90 805 8 12 35 63 91 987 **17**101 237 393 679 715 848 995 **18**163 77 302 [300] 563 69 603 27 744 860 977 94 **19**082 197 249 58 315 72 404 87 505 10 612 829 72 959

20073 132 36 263 334 552 54 750 63 78 79 96 99 807 98 **21**044 322 67 85 461 73 79 [300] 691 710 88 949 66 **22**008 57 100 87 278 79 82 97 413 29 534 616 810 37 [300] **23**053 163 269 73 373 637 97 757 78 859 81 907 62 **24**079 [500] 93 149 53 213 351 408 693 748 66 94 955 98 **25**006 90 194 348 435 56 65 561 620 28 72 814 27 [3000] 41 922 [300] **26**033 [3000] 56 118 40 48 55 278 319 478 702 87 [300] 91 **27**260 94 95 374 [500] 82 [3000] 403 43 79 [3000] 580 89 765 942 **28**130 57 500 86 889 **29**016 196 264 [300] 449 666 [500] 728 31 989

30155 214 412 559 93 668 [1500] 72 741 76 939 78 **31**137 205 11 384 [1500] 484 552 660 722 **32**021 377 477 676 [3000] 719 869 940 **33**021 [3000] 167 295 405 72 536 80 655 773 852 54 911 23 25 68 83 94 **34**065 135 202 405 97 578 671 91 **35**077 186 216 350 [500] 56 69 70 512 [300] 997 **36**190 294 98 405 41 737 56 [300] 819 988 **37**014 90 94 116 75 384 430 516 39 845 [3000] 92 **38**128 281 512 [1500] 85 833 **39**045 89 115 98 280 [300] 335 572 685

40111 46 260 77 307 [300] 436 620 718 807 **41**019 29 37 65 71 136 201 70 [300] 85 375 448 63 519 [500] 83 648 59 63 81 808 42 **42**019 189 248 96 304 [3000] 653 64 70 79 832 33 **43**093 222 319 29 413 17 45 521 76 649 806 90 955 **44**210 320 493 [300] 617 28 57 [300] 740 823 910 81 **45**031 134 464 616 83 [500] 713 28 79 979 **46**349 97 582 890 930 **47**068 119 220 60 357 730 [300] 899 **48**008 27 100 25 31 49 [300] 54 280 305 421 773 **49**010 60 101 20 42 448 74 918

50062 102 22 224 341 456 614 75 77 [1500] 703 51 [3000] 822 39 54 946 56 70 [500] **51**046 283 348 57 440 534 610 30 750 69 99 862 988 **52**256 392 525 29 777 84 85 831 94 **53**155 88 280 882 908 **54**036 403 [500] 672 816 981 88 **55**109 46 294 430 634 730 831 938 65 [300] 84 **56**208 350 518 629 781 832 51 54 958 **57**162 384 508 600 [3000] 19 742 66 906 27 **58**006 104 252 87 350 475 657 89 715 96 **59**002 8 14 409 604 794 973 93

60008 173 457 68 567 91 768 87 99 830 926 **61**093 108 35 438 68 531 679 762 97 **62**044 94 134 260 356 553 85 657 793 826 29 63 **63**032 158 356 416 532 949 **64**001 [300] 60 164 302 30 77 495 517 92 610 [300] 92 781 836 916 **65**041 84 278 [3000] 478 566 [500] 706 925 60 **66**051 99 176 287 515 [300] 86 734 973 **67**359 64 84 430 735 59 78 [3000] 81 853 959 64 **68**156 97 209 495 531 84 608 26 40 [1500] 43 761 76 **69**019 63 546 70 90 617 [500] 906

70015 57 184 94 221 385 [500] 489 916 **71**007 294 312 [300] 68 446 600 74 90 824 40 44 91 934 38 **72**060 225 99 301 95 557 823 [1500] 49 [300] 921 65 **73**056 189 225 316 34 403 78 550 [300] 838 980 [1500] **74**131 58 268 323 450 607 81 [3000] 711 22 [500] **75**033 40 71 107 98 228 325 [300] 45 457 650 809 93 923 **76**046 63 118 224 43 [1500] 70 [1500] 429 543 86 711 75 809 20 949 **77**086 153 217 42 75 93 476 676 77 93 707 65 848 [300] 75 78 975 **78**013 35 49 104 53 67 81 [1500] 207 496 539 600 37 749 904 85 89 **79**081 96 167 [1500] 93 342 80 [300] 408 9 77 557 89 653 67 865 74 91 95 920 62 79

80023 [300] 187 88 745 823 76 95 912 30 71 **81**074 178 386 401 61 75 596 [500] 722 32 876 **82**207 [1500] 320 457 91 514 63 681 710 801 906 [300] 52 **83**030 39 282 325 55 406 72 [300] 532 719 810 58 99 966 **84**037 40 169 255 358 70 424 25 524 694 745 63 69 819 51 906 [500] **85**017 51 141 58 205 407 9 85 [500] 627 70 818 958 91 **86**010 25 209 336 92 489 507 35 62 644 83 [1500] 788 879 87 **87**038 132 239 70 416 56 778 803 46 926 **88**025 207 444 63 614 795 **89**036 76 143 98 318 47 441 589 691 714 91 866 67 946

90062 83 190 248 347 [500] 513 660 63 832 [1500] 65 965 **91**061 378 478 95 576 601 732 **92**012 58 155 289 370 521 625 91 720 66 69 849 94 **93**047 104 200 79 455 506 26 99 731 **94**021 193 [500] 490 524 57 684 [300] 814 92 **95**141 71 225 43 362 [500] 88 421 632 950 69 **96**080 252 359 429 514 34 612 41 47 [300] 707 811 57 87 914 60 **97**123 248 491 715 20 26 854 [**15000**] 996 **98**071 194 426 55 70 93 545 [300] 618 732 37 80 86 805 923 **99**078 124 47 59 245 73 400 67 523 772 907

100003 45 [300] 109 97 372 594 639 915 **101**155 356 85 504 20 40 679 871 919 26 56 **102**012 30 222 73 74 323 60 538 49 619 51 801 935 **103**238 40 476 614 15 77 **104**077 121 [1500] 34 74 [3000] 345 409 58 59 [1500] 83 578 606 49 59 713 848 965 **105**096 185 704 57 64 71 853 78 92 **106**088 [300] 190 249 91 376 [300] 466 519 56 90 624 739 832 59 92 [3000] 967 71 **107**364 404 7 510 713 94 888 [300] 989 **108**091 93 243 404 65 627 79 782 906 [300] 91 **109**310 404 65 92 548 626 733 933

110036 37 63 103 232 350 516 763 [1500] 873 939 **111**434 641 777 86 809 [300] 46 75 **112**156 58 59 97 236 [300] 314 40 43 91 505 [3000] 668 860 87 919 96 [300] **113**039 [300] 47 56 84 118 78 80 [3000] 94 242 321 27 97 [300] 506 17 75 770 **114**027 46 [1500] 287 359 76 78 514 83 661 722 83 [3000] 911 **115**105 300 86 [1500] 432 545 612 30 57 728 844 914 15 **116**300 65 77 [1500] 92 99 452 68 512 [300] 680 916 62 [500] **117**041 127 255 80 465 77 540 75 82 620 35 36 58 715 933 **118**121 33 63 66 206 40 56 83 443 [300] 501 613 42 80 [300] 727 802 45 72 942 **119**470 513 873

120161 237 366 406 519 85 [1500] 729 64 97 921 62 **121**095 260 [1500] 80 94 499 545 930 **122**086 87 126 68 205 66 304 80 437 570 75 609 47 90 745 897 942 81 91 **123**025 45 117 [3000] 269 346 444 704 806 920 **124**112 214 98 393 411 88 534 96 613 23 29 790 838 54 87 **125**076 114 29 39 211 39 636 38 54 901 **126**004 96 220 75 326 28 469 612 757 85 95 900 93 **127**018 44 112 22 370 88 669 81 87 920 35 **128**255 [500] 345 [300] 518 39 65 [1500] 634 701 25 873 [500] 927 43 91 **129**028 211 25 312 47 400 99 [300] 556 57 890

130096 99 113 39 61 74 241 318 86 [1500] 464 505 737 **131**188 273 79 403 26 577 629 60 853 951 **132**077 106 21 210 [1500] 740 47 [1500] 811 **133**102 349 429 590 813 905 22 56 **134**039 366 75 85 531 707 50 91 888 [500] **135**053 180 486 98 519 97 680 701 10 74 866 [500] 903 4 73 [300] **136**074 247 65 353 77 592 673 710 835 995 **137**218 20 376 412 36 506 27 784 808 31 61 933 **138**008 [**10000**] 122 32 204 48 423 49 85 558 98 895 **139**076 160 245 [1500] 48 303 61 79 86 412 540 81 787 864

140199 311 49 528 32 71 912 [500] 15 34 89 **141**035 58 149 200 403 638 772 875 **142**311 709 **143**064 77 347 [300] 540 93 686 847 926 **144**058 177 236 315 414 48 50 528 73 678 803 22 965 **145**180 82 430 56 503 794 833 982 **146**039 145 57 205 65 335 49 425 539 671 896 **147**120 74 484 538 651 [300] 705 901 86 **148**017 137 60 79 84 350 97 550 [300] 616 34 84 95 781 87 869 999 **149**247 312 [300] 59 [500] 449 72 511 624 92 947 [1500]

150159 347 455 564 66 755 74 879 907 37 [3000] 85 87 **151**153 623 29 756 838 **152**064 78 104 [300] 64 251 76 78 328 39 [500] 684 831 93 **153**085 298 304 42 414 19 26 75 77 565 618 **154**162 265 325 35 53 [300] 408 11 569 78 655 [500] 68 758 805 927 60 96 **155**205 368 451 559 640 814 984 **156**024 48 179 253 94 612 895 **157**078 198 248 308 464 89 637 [**10000**] 846 89 909 **158**179 81 91 240 333 83 433 535 762 832 87 [500] 931 59 [300] **159**184 242 70 379 435 48 682 888 927

160251 [500] 76 82 775 820 51 **161**005 51 52 67 113 67 83 222 44 339 427 677 789 801 **162**163 [1500] 79 253 325 33 62 91 654 768 **163**045 78 175 231 372 76 82 455 522 25 657 876 904 18 41 **164**136 427 94 740 76 [300] 79 **165**059 [1500] 176 [300] 496 855 902 **166**132 287 92 312 549 87 94 [500] 603 808 75 **167**018 302 [300] 800 71 **168**230 77 89 422 64 751 956 **169**104 77 95 321 22 519 619 812 47 85 907 27 44 81

170157 253 390 450 565 689 803 46 [1500] 99 924 **171**045 55 121 55 84 239 384 671 863 996 **172**085 111 311 520 22 56 603 14 53 71 [500] 76 755 887 941 87 **173**193 296 329 59 401 502 77 [3000] 87 724 814 [300] 25 **174**056 225 408 17 51 78 598 645 742 822 **175**061 66 125 59 206 304 423 83 [500] 732 82 820 998 **176**013 18 [500] 23 78 208 320 452 76 587 925 **177**060 245 345 402 526 647 855 **178**002 285 519 703 97 803 8 [1500] 37 74 912 14 50 56 **179**016 303 750 823 945 [300] 94

180105 238 44 90 530 50 651 721 809 67 909 14 83 **181**051 133 303 12 71 448 505 619 62 859 930 75 **182**018 105 22 73 91 258 498 628 47 81 870 95 [1500] 936 **183**053 70 238 47 87 89 314 552 75 836 945 51 **184**216 [1500] 36 326 498 [3000] 598 680 820 **185**093 428 37 52 85 517 49 657 **186**032 51 94 175 308 82 92 413 20 729 85 957 **187**163 75 76 483 520 617 702 **188**279 314 96 443 69 97 612 43 [500] 87 810 18 67 **189**080 141 78 262 87 321 466 551 53 702 827 [500]

Nakładem K. Kozłowskiego w Poznaniu wyszło i jest do nabycia u wydawcy, w księgarniach i w drukarni Kuryera Poznańskiego:

Wspomnienie o życiu i pismach
Adama Mickiewicza

na pamiątkę przeniesienia jego zwłok do ojczystéj ziemi — Skreślił **Józef Chociszewski.**

Książeczka ta zawiera 4 arkusze druku, ozdobiona przytem trzema rycinami: **Kadetra na Wawelu, portret Mickiewicza i pomnik Mickiewicza w Poznaniu.**

Cena 20 fen. z przesyłką franko 25 fen., 50 egzemplarzy za 9 mk., 100 egzemplarzy za 16 mk. franko.

Żywoty Prymasów i Arcybiskupów gnieźnieńskich z pięknym portretem śp. Arcybiskupa ks. Dindera **1 m.;** razem z poprzedniem dziełkiem **tylko 70 fen.** z przesyłką franko.

Zamawiać pod adresem:

K. Kozłowski.

(188) Poznań, ul. Długa Nr. 8.

Cenniki na życzenie gratis i franco.

A. Andruszewski,

Wielka Rycerska ul. Nr. 8.

Magazyn mebli

i zakład dekoracyjny do całkowitych urządzeń pokojowych w różnych stylach.

Z uwzględnieniem cen najumiarkowańszych polecam: tylko doborowe i trwałe meble do **2** pokoi za **196 Mrk.** do **3** pokoi za **470 Mrk.** wykwintne do **3** pokoi **975 Mrk.** itd. stósownie do wymagań gustu i rozmiarów pomieszkania.

Wielki wybór pluszy, materyi jedwabnych, gobelin, krepy i satynety. **Portyery** w najnowszych deseniach są zawsze na składzie.

Kobierce Smyrna, Velvet i w innych gatunkach po bardzo tanich cenach począwszy od 9 m.

Cenniki na życzenie gratis i franco.

Wyłączne zastępstwo źródeł w Iwoniczu.

Wody mineralne

Nalew 1890.

Bilin, Ems, Iwonicz, Karlsbad, Kissingen, Marienbad, Soden, Wildungen, Wody gorzkie Węgierskie i t. d. odebraliśmy wprost z źródeł w ładunkach wagonowych i polecamy po cenach nader umiarkowanych. (1623)

Sole i ługi do kąpieli.

Pp. Aptekarzom i kupującym do dalszéj sprzedaży udzielamy odpowiedniego rabatu.

Jasiński i Ołyński,

Główny skład wód mineralnych

i fabryka wody selterskiéj.

Poznań, Śty Marcin 62.

Skład II, Wrocławska ulica nr. 30.

Wyłączne zastępstwo źródeł w Krynicy.

Podróżujących nie wysyłam.

Łaskawe zamówienia uprzam wprost listownie.

L. Zboralski,

hurtowny handel win w Pleszewie

założony w r. 1853

(1918) poleca

wino mszalne

vinum de vite purum

pod mym osobistym dozorem na Węgrzech wytłoczone, za którego czystość ręczę na mocy przysięgi złożonéj przed Władzą Duchowną. — Butelka litr. M. 1,75, pół litr. M. 0,90.

Wino górno-węgierskie,

tokajskie,

osobiście na Węgrzech u producentów zakupione, począwszy od M. 1,50 za litr w beczce. — Sprzedającym z drugiéj ręki odpowiedni rabat. Próby i cenniki na żądanie gratis i franko.

Stare wina węgierskie

dla dzieci, chorych i rekonwalescentów.

Oprócz tego znaczne zapasy **win francuzkich, czerwonych i białych, reńskich, hiszpańskich, szampańskich — marki: Moët & Chandon, F. Bumiller, George Goulet — win reńskich musujących** i t. d.

Stare araki i koniaki

w wyborowych gatunkach **po bardzo przystępnych cenach.**

Podróżujących nie wysyłam.

Łaskawe zamówienia upraszam wprost listownie.

Wprost z **pierwszorzędnych** młynów **krajowych** i zagranicznych polecamy: (116)

Otręby pszenne i żytnie,

nadto ofiarujemy **kukurydzę** na paszę i **wszelkie gatunki kuchów** zwracając specyalnie uwagę na:

Kuch konopny (ca 40% proteinowców i tłuszczu) jako **najtańszy i wypróbowany** surogat do tuczenia bydła.

Kuch z wywaru kukurydzy (ca 55% proteinowców i tłuszczu) wpływający nader korzystnie na mlekodajność krów.

O łaskawe zamówienia uprasza

Bank Rolniczo-Przemysłowy
Kwilecki Potocki i Sp.

FABRYKA

papierosów i tureckich tytuni

„VULKAN“

(1019) **I. F. J. Komendziński w Dreźnie,**

zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. **Ceny nader umiarkowane.**

Czytaj Robotniku,

bo tu idzie o Twoję skórę!

Napisał

Ks. Dr. A. Kantecki.

Jest to prosty i jasny wykład ustawy o zabezpieczeniu robotników na starość i na przypadek niezdatności do pracy.

Część I zawiera wykład ustawy z dnia 22 czerwca 1889.

Część II zawiera wyjaśnienie tego, co już dzisiaj robotnik czynić powinien, aby w czasie przepisanym wyjednać sobie przyspieszenie renty na starość lub renty inwalidzkiéj.

Jest to broszurka bardzo na czasie, którą polecamy Szanownéj Publiczności.

Cena egz. z przesyłką 10 fenygów, 50 egz. z przesyłką 3 marki, 100 egz. z przesyłką 4,50.

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

Pasy skórzane

bawełniane, parciane i z sierci wielbłądziéj.

Skórę angielską na pasy.
Gumowe płyty, sznury, węże etc.
Asbest ogniotrwały opakunek w płytach i sznurach.
Aparaty szklane z stacyi Dr. Delbrücka w Berlinie.
Smarowniki Tovote, Stauffera etc. do stałego tłuszczu.
Tłuszcz stały do powyższych smarowników (oszczędność w oliwie 90%).
Worki do zboża. (125)
Płachty na lokomobile poleca

Z. MAZURKIEWICZ.

Fabryka pasów,

oraz skład technicznych towarów dla gorzelni i cukrowni.

Poznań, Bismarka ulica nr. 10.

St. Opieliński

Fabryka wyrobów woskowych i bielnik wosku

w Krotoszynie

poleca

świece ołtarzowe

wyrabiam stósownie do przepisów kościelnych z czystego wosku wosku pszczelnego białe i żółte, ceny zwykłe.

Świece wykonywa się także za zamówieniem przy podaniu długości i wagi. (144)

Wysyłki uskutecznia się odwrotnie i franko.

Szczecińskie mydła do prania,
Krochmal ryżowy i pszenny,
Świece stearynowe wiedeńskie i kuchenne,
Świeżą oliwę prowancką,
Czekolady, wanilią, esencyą octową,
Stare araki i koniak,
Mydła toaletowe, perfumy i gąbki

w największym wyborze (204)

R. Barcikowski.

500 marek w złocie, jeśli Crème Grolich nie usunie wszelkich nieczystości skórnych, jak piegów, plam wątrobianych, opalenizny, zaskórników, czerwoności nosa i nie będzie utrzymywał cery aż do późnego wieku, olśniewająco białej i młodzieńczej świeżości. Bez wszelkiej szminki! Cena mrk. 1,20. Skład gł. J. Grolich w Bernie (Brünn).

W Poznaniu w drogeryach L. Eckarta, J Schleyera i F. G. Fraasa następcy (294)

J. Kaźmierski,

Poznań, (1719)

Półwiejska ul. nr. 6.

Pracownia sztucznych zębów, plomb, etc.

Organista

żonaty, z małą familią, biegły w swoim zawodzie, grający na kilku instrumentach, posiadający dobre świadectwa życzy sobie zmienić miejsce od 1. 10. 1890. O łaskawe oferty uprasza się do **Kuryera Poznańskiego** sub T. K. 236.

ORGANISTA

żonaty, z małą familią, zaopatrzony w dobre świadectwa z długoletniego pobytu na posadach, poszukuje miejsca od każdego czasu, a w danym razie przyjąłby miejsce za samotnego. Łaskawe oferty uprasza pod adresem: **Postlagernd Kobylagóra sub M. H.** (235)

Kucharka,

dziewczyna wiejska, w średnim wieku, umiejąca dobrze gotować, prać i prasować, znająca się na chowie inwentarza i ptactwa, podejmująca się przyjąć miejsce gospodyni, potrzebna na probostwo na wsi zaraz lub najpóźniéj od św. Michała. Oferty przyjmuje **Eksped. Kuryera Pozn.** pod lit. A. Z. 222.

Organista

żonaty, posiadający kilkoletnie świadectwa, znający się na gospodarstwie, obecnie w miejscu, poszukuje od 1 października rb. odpowiedniéj posady

Franciszek Chrzanowski,

(232) Samoklęski p. Thure.

Niezawodny Rezultat!!
Kto chce dobrą swe sprzedać,
lub kto chce dobra kupić,
ten niech się tylko z zaufaniem zgłosi do
Ajentа dóbr LICHTA w Poznaniu.
Założona 1847.
Szybka, sumienna i dyskretna usługa
dla sprzedających i kupujących.
Najlepsze rekomendacye.

Za Redakcyą odpowiedzialny Masław Zmorski z Poznania, — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.